ARKUSZ K.

Nr 52. Dnia 7 Marca Środa. Dnia 23 Lutego (7 Marca) 1877 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera War.“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11tej rano do 2giej po południu.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli 8 (w temmieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś. S. Tomasza z Akwinu W.
Jutro: ŚŚ. Jana Bożego. W. i Beaty.
Piątek: ŚŚ. Franciszki Rzymianki i Cyrylla.
Sobota: ŚŚ 40 Męczenników.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 35
Zachód „ „ 5 m. 48
Długość dnia godzin 11 m. 13
Przybyło „ „ 3 m. 34

Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: PLAC TEATRALNY Nr 5 d. W. L. Zabłockiej.

Niedziela: SS. Eulogjusza i Konstantyna.
Poniedziałek: Ś. Grzegorza Papieża.
Wtorek: ŚŚ. Nicefora B. i Modesty P.
Środa: Ś. Matyldy Królowej.

— W dniu wczorajszym zgromadzili się liczni pobożni do kościoła Ś-go Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, tak na passyjne Nabożeństwo, jak i dla usłyszenia Słowa Bożego, traktującego w dalszym ciągu bolesną Mękę i śmierć Zbawiciela. Na zakończenie Nabożeństwa odśpiewane zostały supplikacje, po skończeniu których odbyła się uroczysta processja i udzielonem zostało obecnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Dzisiaj takież Nabożeństwo w kościele Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru.

W dniu jutrzejszym zaś przypada z kolei Nabożeństwo passyjne w kościele katedralnym i metropolitalnym Ś-go Jana, w czasie którego Słowo Boże głosić będzie JX. Ruszkiewicz. Początek Nabożeństwa o godzinie 4-tej po południu.

— Najjaśniejszy Pan, za uczucia wiernopoddańcze, wynurzone w adresach najpoddańszych od mieszkańców niektórych miejscowości Królestwa Polskiego, Najwyżej rozkazać raczył, podziękować mieszkańcom gmin: *guberni radomskiej*, *powiatu opoczyńskiego*: Białaczew, Wielkowola, Goździków, Drzewica, Zajączków, Klwów, Kuniczki, Krzczonów, Niewierszyn, Machory, Owczary, Opoczno, Przysucha, Radonia, Ossa, Rusinów, Sworzyce, Skrzyńsko, Studzianua, Stużno, Topolice, Unewel i Janów; *guberni płockiej*, *powiatu rypińskiego*: Okalewo, Wompielsk, Szczutowo, Płonne, Dzierzno, Żale, Czermin, Osiek pod Brodnicą, Staropin, Pręczki, Gujsk, Skrwilno, Chrostkowo, Rogowo i Sokołowo; *guberni petrokowskiej*, *powiatu noworadomskiego*: Gidle, Konary i Rząśnia; *powiatu rawskiego*: Żołsalin, Góra, Boguszyce, Starawieś i Rzeczyce; *powiatu brzezińskiego*: Niesułków, i *guberni suwałkskiej*, *powiatu wołkowyskiego*: Bartniki.

(*Gon. Urzęd.*)

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 50 wydanym, zamieszczono:*

W „Gońcu urzędowym“ z r. b. za Nr 51, zamieszczony jest cyrkularz Ministra Spraw Wewnętrznych do Gubernatorów, z dnia 8 lutego 1877 roku za numerem 25 treści następującej:

„Przy dostarczaniu przez mieszkańców w listopadzie r. z. koni, dla doprowadzenia do stanu wojennego części armji, w w niektórych Komisjach odbiorczych nastręczyły się wątpliwości pod względem mierzenia wzrostu koni.

W skutek czego po porozumieniu się z Ministrem Wojny, mam honor uprzejmie prosić JW. Pana wyjaśnić komisjom odbiorczym w powierzonej panu guberni, że mierzenie wzrostu koni, przy oznaczeniu ich zdatności na użytek wojsk i rozgatunkowaniu, powinno dopełniać się na podkowach; a jeżeli konie były przedstawione do przyjęcia bez podków, to nie należy dodawać do miary, jaka okazała się przy zmierzeniu bez podków pół werszka wzrostu, jak to praktykowało się w niektórych komisjach odbiorczych, podczas poprzedniej dostawy koni dla wojsk.“

O czem dla wiadomości i należytego w danych razach zastosowania się, oznajmiam podwładnej mnie Policji. (G. Pol.)

— We wsi Bogatki, gminy Jazgarzew, powiecie Górno-Kalwaryjskim, we wsi Imielnik, gm. Falenty i we wsi Chylice, gm. Nowa-Iwiczna, w powiecie warszawskim, pojawiła się zaraza bydlęca, księgosuszem zwana, na którą padło 8 i zabito 16 sztuk bydła. O czem podając do wiadomości powszechnej, Rząd Gubernialny Warszawski nadmienia, że Władzom miejscowym polecono przedsięwziąć środki dla zapobieżenia szerzeniu się zarazy. (Dz. W.).

Luźne sprawy.

— Z akt dawnych.

Szczegółowy rachunek wydanych pieniędzy na przyjęcie posła tureckiego w miasteczku Serocku, znajdujący się w tece 8 ej „Dezolat Zakroczymskich relaeyjnych,“ na karcie 47:

Roku Pańskiego 1678, w miasteczku Jego Królewskiej Mości Serocku, w ziemi Zakroczymskiej położonem

Rozchody na posła tureckiego, w dzień piątkowy w kwietniu:

Najprzód dla koni tegoż posła dano owsa korcy $1^1/_2$ za co zapłacono . . . . . . złp. 3 gr. —
Za siano dla tych koni. . . . . „ — „ 24
Na usilne domaganie tłomacza przy tymże pośle będącego, dla dziesięciu koni podwodnych dano siana za które zapłacono. . . . . „ — „ 32
Ludziom podwodnym dano piwa garncy trzy—garniec po groszy 3 i jednym szelągu, razem . . . , . . „ — „ 30
Dla osób przy pośle będących jako też i dla samego posła tureckiego dano pół barana za co zapłacono . . . „ — „ 56
Kur cztery, jednę płacono po groszy 15, razem zapłacono . . . . „ — „ 60
Za piętnaście jaj zapłacono . . . „ — „ 6
Za piwa garncy 14 zapłacono . . „ — „ 40
Za chleb żytni i pszenny zapłacono „ — „ 38
Za masło zapłacono. . . . . . „ — „ 12
Za wódkę zapłacono . . . . . . „ — „ 32
Za wynajęcie 4 koni na przejazd czteromilowy zapłacono . . . . . „ 6 „ —
Sześć koni daliśmy swoich za co zapłaty nie żądamy.

Za pierwszą więc bytnością tegoż posła wydaliśmy razem . . . . . zł. 18 gr. 20
Powrót tegoż posła od Króla Jego Mości z Warszawy kosztował:
Za półtora korca owsa. . . . . . złp. 3 gr. —
Za siano zapłacono . . . . „ — „ 20
Za mięso wołowe . . . . „ 2 „ —
Za trzy kury . . . . „ — „ 46
Za masło . . . . „ — „ 14
Za chleb . . . . „ — „ 36
Za piwo . . . . „ — „ 43
Za świece . . . . „ — „ 4
Za ryby dla pana Dzierzenka tłomacza Jego Królewskiej Mości zapłacono. . . . . „ — „ 24
Za szafran, pieprz i cebule. . . . „ — „ 10
Za sól do potraw zapłacono . . . „ — „ 4
Nazajutrz na wyjezdnem:
Za 2 kwarty wódki zapłacono. . . „ — „ 32
Za chleb w drogę pszenny. . . . „ — „ 30
Za przynajęcie do czterech koni jeszcze sześć, na mil sześć zapłaciliśmy. „ 8 „ —

Razem uczyni zł. 19 gr. 8
czyli, że dwa przejazdy posła tureckiego kosztowały miasto nasze Serock zł 38 gr. 28

KRONIKA TYGODNIOWA.

Z okazji testamentu ś. p. Józefy Sierakowskiej, otrzymałem od nieznanego mi korespondenta długi list, który w całości przytaczam. Znajdzie w nim czytelnik dużo obroku duchowego, jeżeli uważnie przeczytać go zechce.

Duszo pobożna!

Po pismach twych sądzę, żeś człek światowy, choć wiademo, że świat i wszelkie stworzenie na nim: próżność nad próżnościami i wszystko próżność! Niejednokrotnie siejesz także zgorszenie dokoła siebie tak wielkie, że aż twory bezrozumne, otwierają usta swe i mówią: „cóżem ci uczyniła, żeś mnie już bił po trzykroć (4 maj 22—28)?“, azali nie bijesz mnie za to, że cię przeciw zdrożnościom ostrzegam?.. Dla inowierców też zbyt pobłażliwym jesteś, co zdaje się okazywać, że prawowierni nie wiele z bojowania twojego pociechy mieć będą.

Mimo to, zwracam się do ciebie ze słowem, wiedząc, że do służby powoływani są nie tylko prawdziwi, ale i fałszywi prorocy, a także lwy, smoki, wieloryby i inne bestje. Sprawiedliwy stąpać musi niekiedy po ścieżkach niezbożnych, jak Noe po ziemi trądem grzechu zmazanej.

Onego czasu słudzy wierni niejednokrotnte pukali do bram Niniwy i Babilonu, wołając: otwórzcie się i przepuśćcie naczynie sprawiedliwości i prawdy! I ja dziś pukam do wrót twojej kroniki, mówiąc: otwórz się i przepuść nasienie dobre tam, gdzie dotychczas szatan kąkol rozrzucał!

Pomyśl więc nad rzeczeniem mojem i spiesznie drukuj to, co posyłam.

I. O rządzeniu marnościami świata tego.

Niektóry mąż syty i napojony, ma w posiadaniu miarę zbożowego ziarna. Zastanów się, co z niem uczynić może?

1. Albo schowa do śpichlerza swego, mówiąc: kto wie, co będzie jutro? Gdy dziś stracę ziarno, zostanie stracone, — a gdy schowam, będę je mógł rozdać między ubogie, albo sprzedać i na doczesny użytek obrócić.

Gdy ów mąż zamknie ziarno w śpichlerzu, dobrze uczyni i zrobi to, co świeccy mędrcy ekonomami zwani, mianują *oszczędnością*.

2. Albo mąż ów, posieje ziarno swoje na polu, mówiąc: niech zejdzie i plon wyda, a gdy za jednę miarę mieć będę ośm, — nakarmię pod on czas ośm razy więcej ubogich, lub, sprzedawszy je, sprawię sobie ośm potrzebnych rzeczy.

I w tym razie dobrze postąpi, a uczyni to, co mędrcy światowi nazywają: *produkcją*, albo *pomnożeniem bogactw*.

3. Albo jeszcze rzeknie: sprzedam ziarno moje, a za pieniądz nabyty, kupię płazów morskich ostrygami zwanych — i wina, które przy otwieraniu łoskot, a przy nalewaniu szum wydaje — i wonności i szat jedwabnych, dla których mnie inni szanowali i pójdę do miejsc publicznych, abym na widowiska patrzył.

Tym razem mąż ów uczyni to, co w języku ekonomów mianuje się *konsumcją*, albo *zużyciem bogactw*.

Skutek zaś zużycia owego, dwojaki być może: dobry albo zły. Jeżeli człowiek ten naje się ślimaków i winem popije, aby sił nabrać i wymyślić coś dla pożytku ogólnego, naprzykład wóz nowy, albo brzytwę nową, albo maszynę do latania. Jeżeli odzieje się w szaty bogate i skropi wonnościami, aby zdobywszy cześć u ludzi, takowych na dobre drogi naprowadzał. Jeżeli pójdzie na widowisko w tym celu, aby obudzić w sobie świątobliwy wstręt do rzeczy czczych, a nawet zgoła grzesznych, — w każdym z tych wypadków skutki zużycia bogactwa *dobre* będą.

Lecz jeżeli człowiek naje się i napije po to, aby podobny zwierzęciu nieczystemu czas swój przespał, — jeżeli bogactw użyje na pomiatanie ludźmi, — jeżeli miejsce widowisk publicznych stanie się dla niego bóżnicą, w której pospołu z czcicielami szatana grzechowi służy, — wówczas takie zużycie bogactwa *złe* będzie.

Obym mógł bogactwa moje oszczędzać, powiększać, lub zużywać dobrze! Obym raczej umarł, niż miał ich źle używać, ku zgorszeniu maluczkich i potępieniu duszy własnej!

II. Co robić z bogactwem, gdy śmierć przychodzi?

Człowiek, który w ciągu żywota *oszczędzał* (patrz I—1) i *przymnażał* (patrz I—2) bogactwa swoje, widzi się być przy śmierci w wielkim kłopocie: co pocznie z dostatkami? Znajdują się osoby tak słabej wiary i małego rozumu, że pieniądze biorą do trumny, jak gdyby im co pomogły na tamtym świecie!.. Większość jednak chrześcijan (i inowierców) mienie swoje pozostawia żyjącym.

Ale niestety! i to nie zawsze bywa dobre. Nie wszyscy bowiem sukcesorowie będą nadal oszczędzać i przymnażać skarb im przekazany. Wielu weźmie się natychmiast do *zużycia* takowego (patrz I—3) i jeszcze zużycia nieużytecznego, a nawet szkodliwego. Iluż ich, na wstyd dla zapisodawcy, przegrywa, przejada lub przepija, a nawet w gorszy jeszcze sposób trwoni grosz zapracowany przez innych?

Roztropny zatem chrześcijanin (lub inowierca), bacznie zastanowić się nad tem powinien, że Opatrzność dała mu bogactwa po to tylko, aby użyźniały i potęgowały pracę ludzką. Dalej też, winien rozważać, aby mienie jego przez spadkobierców dobrze użyte było. Inaczej bowiem nie spełni swego posłannictwa na ziemi i nie uszczęśliwi tych, na których rzecz ofiarę zrobił. Owszem, przyczynić się może do ich zguby doczesnej i wiecznej.

Obym przy śmierci, rozporządzając mieniem mojem, miał na celu pożytek ogólny, nie zaś nadzieje i upodobania moich spadkobierców!

— Od pewnego czasu kramarski handel nadzwyczaj się ożywił, przedewszystkiem na porządku dziennym są tak zwane *dystrybucje i kawiarnie gospodarskie*. Nabywczyniami takowych głównie bywają kobiety. Fakt ten mógłby być pocieszającym, gdyby prowadzenie podobnego interesu, nie łączyło się z pewnym rodzajem wyzyskiwania a nawet oszustwa.

Ponieważ zwykle zamierzone kupno nie przychodzi do skutku dla braku gotówki, panowie finansiści, zrobili z tego nowy dla siebie proceder. Biedna wdowa lub pozbawiona środka do życia panienka, zgłasza się do usłużnego krezusa, z propozycją pożyczenia jej tylu a tylu sztuk rubli... na zakład. Lichwiarz nie odmawia stanowczo, ale podaje warunki bardzo twarde. Przytoczymy dane ze świeżo nastąpionego faktu.

Pewna wdowa chciała nabyć kawiarnię. Lichwiarz ofiarował fundusz 200 rubli, po wprowadzeniu się na miejsce tj. po objęciu zakładu. Ponieważ w takich razach zadatek jest koniecznym, na rzeczy i meble wydał rs. 50 policzywszy procentu rs. 10.

Spisano umowę, wypłata ogólnej resztującej sumy oznaczona została w trzy dni po objęciu.

Pożyczający nie poprzestał na bezpieczeństwie samej kawiarni i jej utensyljach, ale żądał poręczyciela Skoro zaś takowego odszukać nie było można, zgodził się i na hypotekę samej kawiarni.

Że jednak w tym razie wedle finansisty, ryzyko było za wielkie, zmusił biedną kobietę do wystawienia weksla na rs. 340 z opłatą ratami po rs. 10 tygodniowo i faktorowego rs. 10.

Już ostatecznie miały się rzeczy załatwić, już lichwiarz przyszedł z pieniędzmi, już rewers leżał na stoliku, szczęściem znalazł się zbawca i biedaczkę z niewoli egipskiej wybawił.

Tu istotnie następuje operacja nadzwyczaj ciekawa.

W chwili podpisywania weksla wpadł jakiś faktor i lichwiarza wywołał. Zaledwie wyszli obaj, nadciągnął trzeci, a zażądawszy od wdowy wynagrodzenia rs. 10 przyrzekł jej, że nie tylko nie straci, ale jeszcze zarobi rs. 20, byle tylko pozwoliła mu działać swobodnie. Wdowa zgodziła się na wszystko.

Faktor wyszedł, a następnie wrócił z jakąś jejmością, której przedstawiwszy gospodynię, oświadczył, iż ta z powodu śmierci męża zmuszona jest odstąpić bardzo dobrze procentującą kawiarnię za rs. 350.

— Niech pani dobrodziejka tylko sobie siądzie i popatrzy co tu gości przychodzi i wiele się tu targuje.

Pani usiadła. Co powiecie, przez dzień cały zgłosiło się po kawę przeszło 300 osób; dzienny dochód wyniósł 30 rs. z górą.

Nieznajoma zachwycona tak znakomitym targiem, natychmiast złożyła pieniądze w żądanej kwocie. Tym sposobem spłacony został dawniejszy właściciel, wdowa odzyskała całkowicie swój zadatek, zwróciwszy rs. 30 lichwiarzowi, który dla interesu podstawił swoich znajomych.

Czy istotnie nowonabywczyni wyszła dobrze na tej forsownej operacji, nie wiemy, bo w krótkim czasie, ktoś równie obałamucony nabył kawiarnię, ale poniważ był sprytniejszym, zrobił z niej bawarję.

Nie zaniedbamy losów owej bawarji w danym czasie opisać czytelnikom naszym.

* * *

— Śmiesznemi się wydają uprzedzenia niektórych ludzi, że wolą jechać końmi niż podróżować kolejami żelaznemi. Wstręt ten do jazdy kolejowej nie dziwi jednak w sferach handlowych i przemysłowych, gdzie często się zdarza, że towar przybywa furmankami, z okolic położonych na linjach dróg żelaznych, a nawet takich gdzie są stacje. I czemże się to dzieje? Powód leży w wysokości opłat frachtowych i utrudnieniu ekspedycji. Więc zapytuję, koleje żelazne nie są dobrodziejstwem dla okolic, które przebiegają? Niewątpliwie byłyby o wiele użyteczniejsze, gdyby Zarządy dróg zechciały wprowadzić potrzebne udogodnienia; wówczas Skarb może nie potrzebowałby dopłacać corocznie wysokich subwencyj — a Zarządy dróg sprzedawać przez licytacje publiczne nieodebranych towarów. Prasa ma prawo i obowiązek wystąpić z interwencją, która na coś przydać się może.

Jedną z ważnych niedogodności dla interesantów jest ta okoliczność, że list frachtowy nie obejmuje wiadomości *o miejscu zamieszkania kupca*, któremu się towar posyła; zatem idzie, że Zarządy dróg żelaznych nie uwiadamiają interesanta, że towar nadszedł, — a pomimo to, rachują mu wysoką karę za przetrzymanie wagonu po rs. 2 kop. 50 na dobę od wagonu. Następują w ślad za tem wysokie opłaty składowego. Jeżeli dajmy na to list frachtowy w drodze zaginął, lub też korespondencja w której się mieścił nie została rozpieczętowaną, kary i opłaty tak dalece wzrosną, że częstokroć lepiej już wcale nie odbierać towaru, który może się zepsuć przez dłuższe leżenie. Z drugiej zaś strony należy zostawić pewien czas potrzebny dla odebrania towaru.

List frachtowy obejmujący rubrykę „za złodowanie, składowe, za przetrzymywanie wagonu, kara umowna" na odwrotnej stronie powinienby obejmować treściwy wyjątek z odnośnych przepisów.

Ważną także niedogodnością jest brak odpowiedniego ubezpieczenia towarów od wpływów atmosferycznych i kradzieży; dość się przyjrzeć po stacjach, jak mokną np. worki ze zbożem na otwartem miejscu. Miejmy nadzieję, że wkrótce lepiej będzie, warto je dnak zanotować, że reforma jest potrzebną a nawet naglącą.

* * *

— Często się bardzo zdarza, że w cukierniach prawdziwi amatorzy polityki, chcąc odrazu sporą dozę pochłonąć wiadomości, po kilka naraz biorą do ręki gazet i tym sposobem każą innym gościom czekać całe godziny napróżno. Otóż w tych dniach w jednej z cukierń zdarzył się fakt podobny. Jakiś jegomość przyzwoicie ubrany i poważny, od razu wziął gazetę Warszawską, Polską i Wiek. Osób było sporo. Kiedy nasz polityk obłożył się pismami, wszyscy jednozgodnie po przeczytaniu pism poczęli mu takowe znosić i kłaść na stole dodając: Proszę pana, Kurjer Warszawski, Kurjer Codzienny i t. d.

— Przepraszam pana, ale ja wcale nie potrzebuję. Ledwie jeden odszedł, przychodzi drugi.

— Ilustracja!

— Nie potrzebuję, już donioślejszym głosem zawołał polityk.

— Szląska gazeta!

— Do licha! ja nie chcę! ryknął atakowany. A kiedy nakoniec zjawił się jeszcze inny ofiarujący *Kladderadatscha*, nasz pan zerwał się, gazety wszystkie ze stołu pozrzucał, i wybiegł nie zapłaciwszy nawet za kawę!...

Kronika Zagraniczna.

× *Gazeta Lwowska* rozpoczęła druk powieści Aleksandra hr. Fredry (ojca) pod tytułem: „Jeremjasz Sęp." — Jak autor sam mówi na wstępie w I-ej części tej powieści on starał się zachować „pamięć dawnego w Polsce myśliwstwa, które pod kierunkiem niemieckim znikało powoli i teraz już całkiem zniknęło. Znałem w dzieciństwie ostatniego wielkiego myśliwego w Galicji." Tematu do drugiej części dostarczy zasłyszana od starego strzelca legenda o Hryńku Pełechatym, jego życiu i śmierci od kuli z patyny ulanej. Utwór ten jak dotąd, pisany białym wierszem, wyprowadza na scenę strasznego cześnika, Sępa Jeremjasza herbu Junosza, bohatera powieści.

× Roczne sprawozdanie policji Londyńskiej daje nam interesujące cyfry przyrostu ludności tego olbrzymiego miasta. Londyn rozciąga się we wszystkich kierunkach; w ciągu r. 1875 zbudowano 1023 nowych domów, urządzono 169 nowych ulic i 4 publiczne place; rozpoczęto budowę 3775 domów. O czynności policji, komendant takowej donosi: zameldowano 10609, osób zaginionych bez wieści, z tych 5225 dzieci i 688 dorosłych policja odnalazła i zwróciła familijom, 700 osób odebrało sobie życie, reszta sama powróciła do domów, a tylko 102 dorosłych i 7 dzieci odszukać nie zdołano. Aresztowań było 72606, z których 49712 załatwiono w policji a 2343 oddano władzom sądowym. Główną rolę grają tu wypadki pijaństwa, które dochodzą do liczby 31000 i z każdym rokiem znacznie ich przybywa.

× Jak donoszą angielskie gazety, — *Gounod* znany ze swej wiary w zabobony i dający szczególne kabalistyczne znaczenie cyfrom, zrobił następującą umowę ze swym wydawcą. Przedał mu on nową swą operę, St Mars za 99 999 franków, które mu wypłacone będą: po pierwszem przedstawieniu w ilości 66 666 fr. i po *setnem* przedstawieniu opery w sumie 33 333 franków.

III. O zapisach ś. p. Józefy Sierakowskiej.

Ś. p. Józefa, oszczędzając — (patrz I—1) i pomnażając (patrz I—2) majątek swój, a więc za życia czyniąc dobrze, w ostatniej godzinie równie dobrze zrobiła, rozporządzając dobytkiem na cele dobroczynne, jako niżej:

Na powiększenie chwały Bożej, ofiarowała 24940 rs.

Na rzecz sług i służebnic swoich 8100 rs.

Na pomnożenie: oświaty w kraju przez stypendja dla 12 uczących się młodzieńców 36000 rs.

Na ludzkość jęczącą w szpitalach 9000 rs.

Największy datek 200000 rs. przeznaczyła: „na niesienie pomocy i zasiłków cierpiącej ludzkości, jak również podupadłym obywatelom przez częściowe wypożyczanie na mały procent, rzemieślnikom początkującym, nie mogącym dać sobie rady".

Pobudowałaś duszo zmarłej pomnik trwalszy nad żelazo i granit, bo w sercach i pamięci ludzkiej! Upadłaś jako kłos dojrzały pod sierpem żeńca, rozsiewając za okół ziarno, które po wszystkie czasy stokrotny plon wydawać będzie! Uczyniłaś tak, że gdy nieśmiertelna cząstka twoja żyć będzie w niebiesiech, doczesna i ziemska praca żyć będzie na ziemi, ocierając łzy nieszczęśliwym, wspierając wątłych i pomagając uczyć się łaknącym chleba mądrości.

Oby ci, których uczyniłaś stróżami woli twojej, wypełniali ją zawsze chętnem sercem i umysłem rozważnym!

IV. O egzekutorach testamentu.

Z owej sumy 200000 rs. dla cierpiącej ludzkości rozporządzany jest w chwili obecnej kapitał 50000 rs., który ma być na różne wsparcia zużyty. Zasłyszawszy o tem synowie ludzcy, zbiegli się z mnogiemi prośby do egzekutorów, tak że dziś próśb onych jest już około kilku tysięcy.

Do mego pustelniczego zakątka doszły wieści, jakoby egzekutorowie postanowili: nikogo z kwitkiem nie odprawiać, lecz przeciwnie każdego proszącego wesprzeć. Azali mają taki zamiar?.. wiedzieć nie mogę, gdybym jednak był w ich kondycji dobrze rozważyłbym poniżej wyłuszczone sentencje:

1° Wielu jest powołanych, ale mało wybranych, — co znaczy: że lepiej wesprzeć małą liczbę proszących — a dobrze, aniżeli wielką a źle. Gdy dasz ubogiemu pół rubla zyska na tem kostera albo szynkarz, — gdy mu dasz sto rubli — zyska ludzkość. Uczciwiej zatem rozdzielić pieniądz między paru set, a resztę zadowolnić pociechą moralną.

2° Patrzajmy, aby ziarno rzucone rękoma naszemi upadło na rolę dobrą: inaczej bowiem nie tylko się nie rozpleni i nie zachowa, ale zgnije i powietrze zarazi. Rzemieślnicy, handlarze, rolnicy i wszelki praucujący chrześcijanin (lub inowierca) są rolą dobrą, żebracy z profesji — złą. Tych więc zadowolnić pociechą moralną.

3° Kiedy król pewien wzywał gości na ucztę, tych tylko za stołem usadowił, którzy byli chędogo przyodziani. I wy wspierajcie tych tylko, których szaty duchowe są całe i czyste, wszelkie zaś ladaco i wydrwigroszów wypędzajcie za bramy, udzielając im przytem pociechy moralnej.

Te słowa moje, człowieku, mianujący się być kronikarzem, zanieś egzekutorom testamentu ś. p. Józefy Sierakowskiej. Niech się więc dobrze zastanowią, aby nie powiększyli służby djabelskiej.

Cyrjak.

Posts-criptum. Rozdział I listu niniejszego z niemałym duchowym pożytkiem odczytać mogą ci, po raz wtóry, którzy podali prośby o wsparcie, lub którzy sami z siebie pieniądze mają. Rozdział II i III wszyscy mający robić testamenty, a IV — egzekutorowie woli ś. p. Józefy.

* * *

Z nowin bieżących ta jedna tylko zasługuje na uwagę, że niedługo mieć będziemy wiosnę, skutkiem czego pogoda nas funkcjonująca obecnie opera włoska. Artystyczne towarzystwo to, od paru tygodni śpiewa stale Aidę — robi więc o tyle dobrze, że nie egzekwuje innych oper. Osoby należące do trupy, dokładniej widać znają psychologję, aniżeli sztukę śpiewu, wiedzą bowiem, że do cierpień jednego rodzaju człowiek przyzwyczaja się łatwo, a uczułby wówczas dopiero nieszczęście, gdyby go ze snu wywołanego przez Aidę, zbudził hałas nazwany np. Robertem Djabłem, albo Prorokiem.

Trawiata ostatnim razem udała się wcale nieźle, wobec licznie zgromadzonej publiczności. Dostrzegliśmy aż ośm lóż zajętych, z których pięć tylko zapełniała dyrekcja teatrów, tudzież matki i ciotki czuwające nad moralnością córek i siostrzenic swoich, wydanych na łup baletowi.

Obsadzenie ról nie pozostawia nic do życzenia.

Violetta np. jest prześliczna i dobrze ubrana; wchodzi na scenę z wdziękiem księżnej, choć w akcji stara się naśladować warszawskie modystki. Przez trzy akty tak dalece nie oszczędza piersi, że słuchacz czuje, iż osoba ta musi skończyć na suchoty w akcie czwartym, podczas którego śpiewa z takiem znowu przejęciem, żegna świat z taką boleścią, że każdy z obecnych mimowoli szepcze w duchu modlitwę o śmierć szczęśliwą, a prędką.

Alfred jest młodzieńcem miłym, choć trzyma się nieco pochyło. Nosi ubiór ładny i włosy rozdzielone na dwie części równe. O głosie nie możemy nic powiedzieć, ponieważ śpiewał tylko dla dystyngowanych rzędów krzeseł, wcale nie tak, jak awanturnik Filleborn, którego nawet na paradyzie było pełno.

M. Germont jest wzorowym człowiekiem, wielkiej cnoty i nieskazitelnych obyczajów. Unikając zgorszenia, nie ukazał się podczas drugiego aktu, zapewnie dla tego, aby nie splamić się przestąpieniem progu w mieszkaniu kobiety lekkomyślnej. W dwu ostatnich aktach: nietaktowny postępek syna i choroba Violetty wzruszyły go tak dalece, że załamywał ręce jak *profundissimo basso* co było czynem i nadkontraktowym i nad programowym.

Wiadomości miejscowe.

= Na czwartek godz. 8 wieczorem w gmachu Sądu Okręgowego Warszawskiego zwołanem jest ogólne zebranie przysięgłych adwokatów celem odbycia narad przedwstępnych, zmierzających do utworzenia kasy wsparć dla niezamożnych obrońców, ich wdów i sierot. Zebraniu przewodniczyć będzie Prezes Sądu Okręgowego.

= Poczta gołębia ma być urządzoną tytułem próby na lat pięć, poczynając od roku bieżącego, przy twierdzach warszawskiego okręgu wojennego. Wydatki na ten cel, budżetem ministerjum wojny objęte, wynoszą na na pierwsze trzy lata około 15000 rubli, na pozostałe zaś około 12000. Za 600 gołębi pocztowych nabytych za granicą zapłacono rs. 2400;—koszta zaś przewozu ich wynoszą rs. 400.

= *Wiek* otrzymał wiadomość, że młodzi lekarze warszawscy, którzy ukończyli uniwersytet w roku zeszłym, oraz ci, którzy odbyli w roku bieżącym egzamina przyspieszone, dostali rozkaz wyjazdu w ciągu tygodnia. Lekarze warszawscy otrzymali przeznaczenie do moskiewskiego okręgu wojennego. Punkt zborny w Moskwie.

= Wkrótce mają wyjść z druku „Zapiski Nowo-Aleksandryjskiego Instytutu Gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa.“ Prócz wiadomości odnoszących się do samego zakładu, w książce tej ma podobno znaleźć pomieszczenie opis jednego z postępowych gospodarstw rolnych, w okolicy Nowej Aleksandrji położonych.

= W zarządzie kopalń dąbrowskich mają zajść temi czasy ważne zmiany. Kopalnie otrzymają nowego dyrektora—i w ogóle personel administracyjny ma być zmniejszony.

= Biura zarządu pocztowego wkrótce już podobno z dotychczasowego swego pomieszczenia przy ulicy Krakowskie-Przedmieście przeniesione zostaną do własnego budynku przy placu Dzieciątka Jezus. Restauracja i ostateczna przeróbka nowego gmachu prowadzona od pewnego czasu bardzo energicznie, ukończoną zostanie z wiosną, tak, że nowy lokal w połowie czerwca do użytku będzie mógł być oddany.

= Dnia 25 kwietnnia r. b. odbędzie się w Izbie Skarbowej Warszawskiej licytacja na sprzedaż 70000 pudów cynku z kopalń i zakładów dąbrowskich.

= Od czasu pojawienia się u nas tyfusu, to jest od dnia 13-go listopada zeszłego roku do dnia 26-go lutego roku bieżącego, zachorowało w ogóle osób dorosłych 874 i 163 dzieci, z tego wyzdrowiało osób dorosłych 642, dzieci 115, umarło dorosłych 88, dzieci 13. Stan tyfusu w Warszawie w ostatnim tygodniu był następujący: po dzień 20-go lutego pozostało chorych na tyfus osób dorosłych 132, dzieci 39, od dnia 20-go do 27-go lutego, zachorowało dorosłych 41, dzieci 2, z tych wyzdrowiało dorosłych 24, dzieci 6, umarło dorosłych 5; zatem po dniu 15-go lutego, pozostało chorych 144 osób dorosłych i 35 dzieci.

= W ciągu ubiegłego tygodnia t. j. od 18 do 24 lutego przybyło Warszawie nowych mieszkańców 113 płci męzkiej i 83 płci żeńskiej. Zmarło zaś mężczyzn 90, kobiet 64, czyli naturalny przyrost ludności wynosił w ubiegłym tygodniu 42, (średnio dziennie 6). Najwięcej wypadków śmierci było w okolicach Zamku i Nowego Światu. Główniejszemi przyczynami śmierci były suchoty (28 osób), zapalenie oskrzeli i płuc (19 osób), nieżyt kiszek (14 osób), uwiąd schyłkowy (10) i gorączka tyfoidalna (9).

= Miechowita — pisze, że w dniu 7 marca 967 r. „za edyktem Mieczysława Xiążęcia, wszystkie bałwany czartowskie zniszczone, i Wiara św. wszczęła się w Polsce.

= P. Napoleon Milicer mieć będzie wkrótce w rzędzie prelekcyj na korzyść Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, odczyt: „O pargaminie roślinnym.“ Na prelekcję tę p. M. sprowadza z zagranicy okazy różnych pargaminów, na których między innemi mają być odbite ku uciesze i nauce warszawskiej publiki — próbne numera czasopism warszawskich. Oprócz tego odczyt będzie urozmaicony wieloma doświadczeniami.

= W tych dniach odbywały się licytacje na sprzedaż zużytych szyn z pod dróg żelaznych Wiedeńskiej i Bydgoskiej. Otóż, jak słyszeliśmy, żelazo z szyn zostało zakupione napowrót za granicę, do szlązkich hut żelaznych.

Miła operacja! Niedługo może otrzymamy znów ten sam materjał za droższe bez porównania pieniądze — przekuty już, ma się rozumieć, na nowe szyny lub części składowe jakich maszyn.

= Mamy przed sobą dość ciekawy rachunek, który nas poucza jak wielkie trudności a zarazem koszt pociąga za sobą urządzenie każdego koncertu zbiorowego.

Jestto rachunek z pierwszego koncertu symfonicznego odbytego przedostatniej niedzieli w sali Resursy Obywatelskiej.

Bierące w nim udział siły orkiestrowe, składały się z 54 osób; takież wokalne z 53, co razem czyni osób 107. Jeżelibyśmy do obrachunku kosztów, wzięli za normę zwykłe wynagrodzenie artystów, po rs. 4 kop. 50, za koncert wraz z dwoma próbami, honorarjum same stanowiłoby już ogromną cyfrę rs. 481 kop. 50.

A cóż dopiero inne wydatki, jak najęcie sali, koszta urządzenia estrady, przewiezienie instrumentów, druk afiszów i programów, etc. etc., wszystko to razem wzięte, stanowi koszt, którego ceny biletów wejścia pokryćby w żaden sposób nie mogły.

Choć więc koszta urządzenia koncertów symfonicznych, o jakich mowa, w skutku różnych przyjaznych okoliczności, są daleko mniejsze, zawsze dochód w porównaniu z wydatkami przedstawia znaczny deficyt, bo wynoszący około rs. 200.

Umyślnie przytoczyliśmy te cyfry, ażeby wykazać, jak ciężkiem jest zadaniem użycie sił zbiorowych, kiedy idzie o pewną serję koncertów urządzonych *ad hoc* nie przez orkiestrę stałą, która straty poniesione kwoli poczucia obowiązku artystycznego pokrywa dochodami z koncertów popularnych.

Orkiestry: Bilsego i Fligego, chociaż stałe i grające co dzień, nie robiły interesów na koncertach symfonicznych—tem mniej więc może myśleć o tem każda inna orkiestra.

W obec więc trudności istotnej uorganizowania koncertów symfonicznych, utrzymać się one tylko mogą, gdy z jednej strony znajdzie się prawdziwe zamiłowanie do sztuki, w artystach bierących w nich udział, z drugiej zaś strony, kiedy znajdą one u publiczności szczere i chętne poparcie.

= W dniu 5-go lutego r. b., do mieszkania jednego z mieszczan w mieście Tomaszowie, weszło dwóch ludzi powracających z Galicji z beczułkami okowity defraudowanej. Tuż za nimi nadeszli trzej dozorcy akcyzni wraz z miejscowymi ławnikami, żądając otworzenia zaryglowanych drzwi.

Przerażeni tem defraudanci, rozbiwszy naczynia z okowitą, rzucili się do ucieczki na dwór przez komorę,— wówczas jeden z dozorców akcyznych, wyrwawszy okno, wpadł przez takowe do izby, że zaś było jeszcze ciemno, przeto zapalił posiadaną przy sobie zapałkę i poskoczył za uciekającymi do komory.

W tem okowita na podłogę rozlana, zapaliła się zapewnie od rzuconej zapałki; — ogień objął ubranie na miejscowym gospodarzu, jego żonie i synu — i chociaż ów dozorca powróciwszy z komory, pogasił na nich ogień, to jednak żona właściciela domu skutkiem silnego oparzenia na drugi dzień zmarła, zaś mąż i syn jej są dotąd mocno chorzy.

= W ciągu ubiegłego tygodnia dostarczono na targ prazki wołów stepowych 944, miejscowych wołów 43, krów 19, z tego sprzedano rzeźnikom warszawskim stepowych wołów 729, krajowych 29, na prowincję stepowych 215, krajowych 14; wieprzów przypędzono sztuk 1150, cieląt 1260. Przewieziono przez rogatki różnego mięsa w ogóle pudów 3208.

= Jednoaktowy dramat „Róża i oset“ ma być ostatecznie grany za tydzień, to jest dnia 15 marca.

Najprzyjemniejsze wrażenie na obecnych zrobili włosi tutejszokrajowi w chórach i rolach pozostałych. Śpiewu ich każdy dobry patrjota z roskoszą słuchać musi, przypomina on bowiem ów swojski, od kolebki do grobu rozczulający nas — świergot wróbli.

W akcie czwartym zobaczyliśmy na scenie mały szpitalik, a przynajmniej sypialnię, — o ile obecność łóżka upoważnia do tego rodzaju wniosków. Jest to realizm w sztuce, którego za czasów p. Kwiecińskiej nie widzieliśmy.

* * *

Wbrew prawu natury, które chce mieć, aby śmietanka zbierała się wyżej niż serwatka, na odczytach rzecz się ma przeciwnie: tam bowiem śmietanka siedzi na krzesłach półrublowych, najbliżej gołębnika, serwatka zaś gromadzi się po kątach i na galerji.

Ponieważ nie jestem członkiem zarządu osad rolnych ani nawet inwentarzem tej instytucji t. j. prelegentem, nie mam więc prawa ani do marsowej fizjognomji, ani do butów skrzypiących, ani do siedzenia na dole. Jak 1300 miljonów pozostałych ludzi naturalnych, płacić muszę po 40 groszy za bilet, który daje mi prawo stać albo leżeć, tudzież myśleć o roskoszach miejsc „siedzących“. Jedyną korzyścią mego stanowiska jest to, że mogę zostać wyrzuconym za drzwi, jeżeli przyjdzie mi dzika ochota złożenia hołdu któremu z prelegentów w sali ustępowej.

Nie ma jednak złego, któreby nie wyszło na dobre. Gdybym nie należał do „galerników“, — nie wpadłbym na kilka cennych myśli, dotyczących „kwestji kobiecej.“

Otóż rzecz się dzieje na galerji. Jakaś młoda osoba siedzi na krześle, jej zaś salopa — leży na drugiem, obok stojącem.

Słyszę nagle szelest... Czy anioł przelatuje?... Tak jest, idzie rzeczywiście anioł ziemi: kobieta. Powiewna ta istota ma pewne wymagania z zakresu statyki, dostrzegłszy więc krzesełko z salopą, mówi do młodej osoby:

— Proszę usunąć salopę.

— Za pozwoleniem!...—odpowiada młoda osoba,— to krzesło jest zapłacone.

— Tu są miejsca nie numerowane!—mówi znowu przybyła, usiłując śnieżną rączką zepchnąć nieszczęsną salopę i opanować punkt sporny.

— Ależ za pozwoleniem!... Za to krzesło ja zapłaciłam i zajęłam je dla kogoś innego....

Dama przybyła, znowu mówi o miejscach nienumerowanych, znowu chce opanować krzesło, a wreszcie... szelest rozlega się powtórnie, — anioł odleciał!...

Proszę mi powiedzieć, kto tu miał rację? Wprawdzie wola przybyłej, jako kobiety, jest prawem dla świata, — młoda osoba jednak była również kobietą, również miała wolę i mogła prawa dyktować.

Istota spychająca z krzesła salopę była niewątpliwie aniołem,—lecz i istota domagająca się zachowania *status quo ante* — była również aniołem, akt zaś siedzenia anielstwu jej nic nie uwłaczał.

Między mężczyznami, między śmiertelnikami zwykłymi, spór łatwy był do rozstrzygnięcia: ten bowiem kto krzesło wynajął, ma do niego prawo i kwita! Lecz czy wydanie jakiejś tam marnej złotówczyny, czy poziomy fakt wynajęcia sprzętu znaczy coś w stosunkach między istotami wyższemi nad prawo i zwyczaj?

Mówię nad prawo i zwyczaj i nie cofam tego wyrażenia. Są u nas kobiety wyższe nie tylko od wszelkich ludzkich drobiazgów, ale nawet od tej przyzwoitości, którą staramy się w kościele zachowywać?

Jesteś, dajmy na to, starym dziadem, albo starą babą. Nie nosisz wprawdzie łachmanów, lecz grubą kapotę, a zamiast kapelusza — chustkę na głowie. Otóż, jeżeli wyglądasz tak, mój bracie, błagam cię— nie siadaj w ławkach kościelnych, dla uniknięcia skandalu!...

Jeżeli bowiem siądziesz, niebaczny! wówczas zawsze znajdzie się osoba dość dystyngowana, która bez względu na twój wiek i połamane nogi każe ci miejsca ustąpić. I ty naturalnie ustąpisz: jesteś bowiem kapociarzem i wiesz o tem, że tylko damy chodzące w jedwabnych salopach mają prawo siedząc rozmawiać ze Stwórcą świata. Ty lichy człeku, żadnego honoru kościołowi nie robisz, żeś do niego przyszedł, — zupełnie jednak inna rzecz jest z damą w jedwabnem okryciu i brylancikami w uszach! Wiedzże o tem, że gdy która z nich raczy pojawić się nawet na sądzie ostatecznym, wówczas wszystkie sprawy charłaków zostaną zawieszone dopóty, dopóki dystyngowana dama nie zajmie umyślnie dla niej przygotowanego krzesła.

Osoby takie, Belzebub do piekła wprowadza pod rękę i wydziela im lokal oddzielny z fortepianem, tudzież salonikiem do przyjmowania gości.

* * *

Jedeno z naszych kolegów, z okazji potwarzy rzucanych na nas przez *Figaro*, nie tylko odpowiedział temu dziennikowi w sposób energiczny, ale nadto zagroził, (naturalnie swoim czytelnikom), że artykuł przetłomaczy na język francuzki i do Paryża wyśle.

Wyobrażam sobie jak muszą być zmartwieni tą pogróżką czytelnicy: we wspomnianym bowiem artykule znajduje się między innemi taki ustęp:

„Pomimo chęci aby te brednie przetłomaczyć, nie podobna tego uczynić, tak są pozbawione sensu i zdrowej logiki, *iż pióro przeciw temu wzbrania się.*“

Gdyby *Figaro* mógł ogłosić w dosłownem tłomaczeniu podobny artykuł, zaprawdę! sprawiłby nam okrutną łaźnię. Europa bowiem dowiedziałaby się nie tylko o tem, że nasze panie nie grywają w ruletę, ale i o tem, że nasi dziennikarze nie umieją pisać po polsku.

Zdaje się, że najwłaściwiej będzie zakończyć niniejszą wzmiankę, prastarą modlitwą:

„Panie! strzeż nas od naszych przyjaciół, bo wrogom sami się nie damy!“ *Bolesław Prus.*

= W dniu wczorajszym tygodniowy obiad wtorowy w Resursie Kupieckiej zaszczycony był obecnością JW. Prezydenta Miasta Warszawy Starynkiewicza, który w gronie licznie zgromadzonych członków spędził godzin kilka.

= *Art nad.* — Skutkiem artykułu umieszczonego w *Kurjerze Codziennym* z 2-go b. m., w którym pod tytułem sprawozdania z mojego odczytu na dochód Osad rolnych i po wstępie: „spróbujemy przytoczyć słowa jakie zapamiętaliśmy z odczytu,“ zmieszano spostrzeżenia bezimiennego podróżnika z mojemi słowami, ośmieliłem się zwrócić listownie uwagę *Kurjera Codziennego,* na niesłuszność takiego postępowania.

Kurjer Codzienny nie odpowiedział na mój list, ani wydrukował go. Natomiast pozwolił anonimowi uderzyć wprost na mnie, w druku i formie godnej tylko najbledszego pisemka poświęconego szyderstwom. Takowa taktyka *Kurjera Codziennego,* zmusza mnie do prośby, aby redakcja *Kurjera Warszawskiego* raczyła podać moją obronę do publicznej wiadomości, zwłaszcza gdy bezimienny mój napastnik, wzywa świadectwa doktora J. mieszkającego w Filadelfji.

Otóż ów doktór J., nie jest przełożonym wszystkich, ani połowy, ani czwartej części gmin starozakonnych w Filadelfji, jak się redakcja *Kurjera Codziennego* przekonać może, zapytując go listownie. Harde określenie pozycji doktora J. daje nowy dowód sumienności anonima-podróżnika i zapewnia mnie, że nie tylko amerykańscy reporterowie mylą się 99 razy na sto, w podawaniu nowinek.

Cokolwiek doktór J. mówił do anonima, słyszałem. Zrozumiałem też do których miejsc i jakiej epoki odnosiły się słowa doktora J. Czcigodny ten mąż nie byłby w mojej obecności przedstawił „spółczesnego“ pospólstwa filadelfijskiego, jako bigotów wyrzucających na bruk fortepiany osób grających w niedzielę, gdyż byłbym mu wręcz zaprzeczył, w obec tuzina kapeli grających każdej niedzieli wprost pałacu wystawy filadelfijskiej bez molestacyj ze strony władzy lub gminu.

Zresztą cokolwiek podobało się powiedzieć doktorowi J. nie zobowiązuje mnie, ani nikogo mającego oczy własne i sąd bezstronny.

Co do uwag anonima nad dykteryjkami, któremi niestety, musiałem zastąpić bolesne i żywotne opisy scen z kolonizacji na drugiej półkuli, wybaczam takowe. Anonim nie wiedział zapewnie, dla czego zapełniłem czas dykteryjkami. Nie wiedział on zapewnie, że pewien podróżnik zgłosił się do mnie niedawno o fakta zastąpione temi dykteryjkami, aby uzupełnić niemi zapas wiedzy, zdobytej kilku-tygodniową podróżą po „wielu“ miejscowościach.

Ponieważ moich sprawozdań w ten sposób nie kompiluję, nie zasłaniam się powagą chociażby doktora J. i zatwierdzam moje opisy podróży własnem imieniem, więc raz jeszcze proszę redakcję *Kurjera Codziennego,* aby takowemi nie psuła rubryki, poświęconej swojemu bezimiennemu sprawozdawcy. Cokolwiek ten sprawozdawca pod własnem imieniem powie o „wielu“ miejscowościach widzianych z okien wagonu, krytykować nie myślę, lecz nie myślę też brać na mój karb uwag o obcych krajach, które wypada przyjmować *cum grano salis,* choćby dla tego, że potrzebują świadectwa doktora J. mieszkającego po za oceanem. *Sygurd Wiśniowski.*

= W dniach 1, 2 i 5 marca odbyło się w Banku Polskim losowanie listów Likwidacyjnych w obec delegowanych urzędników Izby Skarbowej Warszawskiej i Izby Kontrolnej, członków Banku Poskiego i Radcy handlowego. Wylosowano listów na sumę 525000 rs. a mianowicie po rs. 1000 sztuk 201, po rs. 500 sztuk 224, po rs. 250 sztuk 386 i po rs. 100 sztuk 1155. — Tabela dołączoną zostanie dla prenumeratorów pisma naszego na prowincję.

= Trzeci odczyt na korzyść Towarzystwa Dobroczynności mieć będzie w przyszły piątek t. j. dnia 9 b. m. w Sali Ratusza o godzinie wpół do 8-ej wieczorem p. J. K. Gregorowicz Redaktor *Tygodnika Mód* i *Przyjaciela Dzieci.* Szanowny prelegent ma w nim przedstawić ustęp z nowej swej pracy kilkotomowej już przygotowanej do druku p. t. „Obrazki Warszawskie,“ w którym wystąpią na scenę: nadwiślak, biedna szwaczka, parobek i stróż zarazem rzeźnicki, izraelita hurtowny dostawca szyb, śmieciarka, niewidomy kaleka i straganiarka. Jeżeli zobrazowanie tej cząstki ludu warszawskiego dorówna w dramatycznem obrobieniu, o czem nie wątpimy, wartości pierwszej pracy p. Gregorowicza p.t. „Obrazy i zarysy wiejskie,“ to spodziewany odczyt jeden z więcej zajmujących, samą nowością treści sprowadzi znaczne grono słuchaczy.

= Jeszcze o koncertach. Dochodzi nas wiadomość, że wkrótce mają się jeszcze odbyć koncerty p. Hermana i p. Aleksandra Żarzyckiego. Ten ostatni jak nam mówiono zamierza złożyć program koncertowy ze swoich utworów. — Dowiadujemy się, iż trzeci i ostatni z kolei przypadający koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Apolinarego Kątskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 25-go b. m. o godzinie 1-ej z południa, w Sali Resursy Obywatelskiej.—Próba jeneralna z drugiego koncertu symfonicznego odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. $10^1/_2$ rano w Resursie Obywatelskiej, na którą wejście za biletami.

= Do rzędu szos, których naprawa przewidzianą jest w planie robót inżynieryjnych w roku bieżącym, doliczyć należy kilka wiorst traktu lubelsko-bychawskiego, przy Lublinie.

= Doroczny akt uroczysty w Instytucie agronomiczno-leśnym w Nowej Aleksandrji odbył się dnia 3 b. m. o godzinie 2-ej po południu. Pierwszy to raz podobno na akt uroczysty w tym Instytucie przybyła znaczniejsza liczba ziemian z różnych okolic guberni, co świadczy o silniejszem zainteresowaniu się ogółu ziemian zakładem mającym dostarczyć wykwalifikowanych agronomów i leśników, których tak brakuje naszemu krajowi.

= Magistrat m. Warszawy ma zamiar z funduszów swych etatowych wydać w r. b. na oświetlenie miasta rs. 40054. W roku zeszłym 1876 Warszawa posiadała latarń gazowych — 1797 z tych na Pradze 168. Wydatek na takowe wynosił rs. 33244 kop. 40. W r. b. ma być dodanych 50 nowych latarń, na ulicach mniej dotąd oświetlonych, których oświetlenie licząc po rs. 18 kop. 50 za latarnię kosztować będzie rs. 925. Ogólny przeto koszt w r. b. 1847 latarń wyniesie rs. 34169 kop. 50. Do tej sumy przybywają dodatkowe wydatki w ilości rs. 5884 kop. 50, co stanowić będzie jak wyżej rs. 40054. Oprócz oświetlenia gazowego w ogóle, niektóre z ulic oświetlane są olejem. Na takowe, jak również na illuminowanie gmachów miejskich, skwerów i alei w dnie galowe, przeznaczoną jest na r. b. suma rs. 4862. W połączeniu przeto z poprzednio wymienionemi wydatkami oświetlenie m. Warszawy kosztować ma w r. 1877 rs. 46416.

= Panna Monniot, ma ustaloną opinję znakomitej dla wieku młodocianego pisarki.

Poprzednie jej prace, tłomaczone na różne języki, cieszą się wielką popularnością; nie ma prawie domu we Francji i Anglji w którymby dzieci nie kształciły się na jej powiastkach.

U nas przyswojono już kilka prac tej autorki, w tych zaś dniach ukazała się jej „Niepoprawna Nina“ czyli „Pierwsza spowiedź.“

Jestto rzecz, którą najgoręcej polecić możemy; dziatwa odniesie prawdziwą korzyść.

Ozdobne wydanie, illustracje Gersona, staranny przekład panny Anieli B., wielką są też publikacji tej zaletą.

= „Jan z Leydy“ próbowanym jest codziennie przez artystów włoskich. Mówiono nam, że opera ta ukaże się na scenie przy końcu przyszłego tygodnia.

= Przy zaprowadzeniu w roku bieżącym nowych latarń gazowych, wartoby także zwrócić uwagę na ulicę Chmielną, a mianowicie na część jej od strony ulicy Marszałkowskiej. Na przestrzeni kilkudziesięciu sążni nie ma tam najmniejszego światełka a bruk i chodniki nie odznaczają się bynajmniej w tem miejscu dobrocią i bezpieczeństwem.

= — Czem się różni baryton B., od koguta?

— Tem że kogut piejąc zamyka oczy, baryton zaś B., nie ma tego zwyczaju!

= Zasób metalicznych głównych banków europejskich z końcem miesiąca lutego przedstawia się w następujących cyfrach.

Bank angielski f. szt. 26,758,304. Bank francuzki fran. 2,223,150,000. Bank niemiecki M. 548,657,000. Bank austrjacki guld. 281,264,840.

= Nowe asygnaty dwudziestopięcio-rublowe, według opisu *S. Pet. Wied.*, mają być następujące: Są one prostokątne, formatu papieru wekslowego, zupełnie białe. Jako znak wodny jest umieszczony portret Najjaśniejszego Pana. Wyrazy: „Państwowy Bilet Kredytowy“ wydrukowane są barwą niebieską, w środku biletu z kierunkiem nieco ku górze. W prawym kącie wydrukowano liczbę „25“ farbą czerwoną; na lewo zaś mieści się wyjątek z Najwyższego Manifestu o fałszowaniu biletów kredytowych. Lewa strona jest zupełnie czysta.

— Zwierzchność Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu ma honor prosić byłych studentów 5-go kursu fakultetu lekarskiego warszawskiego Uniwersytetu z lat szkolnych 1875/6 i 1876/7 którym przyznany został stopień lekarza w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu 1876 r. o przybycie do kancellarji Uniwersytetu we czwartek, dnia 8go marca r. b., o godzinie $1^1/_2$ po południu.

— Dyrektor Towarzystwa Muzycznego ma zaszczyt zawiadowić członków chóru, że próba wokalna przypadająca we czwartek d. 8 b. m., odłożoną zostaje do dnia następnego t. j. *na piątek d. 9 marca o godzinie 5 po południu,* w którym to dniu odbędzie się ogólna próba wokalno-instrumentalna.

— Ubranie dziecinne znalezione na Nowym-Świecie dnia 3 marca, za udowodnieniem odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego.* Uczeń W. syn biednej matki, która przez cały rok zaledwie na wyżywienie siebie i dzieci zarobić jest w stanie, odwołuje się do serc litościwych prosząc o zapomogę na życie i ubranie, a że jest pilny i dobrze się sprawuje polecamy go litościwym czytelnikom naszym.

— Nieznajomej korespondentce z poniedziałkowego numeru Kurjera Warszawskiego. „Mylisz się Pani.—Ktokolwiek jesteś z pewnością nie jesteś moją Beatricze.—Możesz wątpić ile ci się podoba.—Nigdzie nie przyjdę, — gdy o niczem nie wiem i nigdzie się nie wybierałem.—Więc koniecznie chciało się zostać Laurą lub Marylą, choćby tak nieudolnego śpiewaka.—Nic z tego!—Ideały to nie „maseczki z tomboli.“—Załączam rs. 1 na Instytut moralnej poprawy dzieci. — *Bożymir.*

— Telegram z Kijowa donosi, że w skutek zamieci śnieżnej, bieg pociągów pomiędzy Kijowem a Zmirenką był wstrzymany 3 b. m. i następnego dnia nie mógł być jeszcze przywrócony. Z Odessy zatelegrafowano, że zamieć śnieżna odcięła Odessę od reszty kraju; ruch na drodze żelaznej 2 b. m. wstrzymany, poczty nie dochodzą do Odessy.

NEKROLOGJA

† W dniu 8 b. m. o godzinie **10-tej** rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej za duszę ś. p. Bronisławy z Grabowieckich **Langowskiej.** —3464—

† Jutro to jest we czwartek o godzinie **10 i pół** z rana, w kościele Ś-go Krzyża odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Tomasza i Teressy małżonków **Trylskich,** na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —3460—

† We czwartek, to jest dnia 8 marca o godzinie **9-tej** z rana, jako w siódmy dzień bolesnej śmierci ś. p. Józefa **Blachowskiego,** w kościele Ś-go Karola Boromeusza odbędzie się Nabożeństwo żałobne, na które stroskana żona z synem i córką Znajomych zaprasza. —3437—

† W dniu jutrzejszym, jako w oktawę po dniu rocznicy śmierci ś. p. Emilji z Błeszyńskich **Brobek,** odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-tej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **9-tej** rano, na które pozostały mąż Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —3470—

† W dniu 8 b. m. i r., to jest we czwartek, jako po 28-ej rocznicy śmierci ś. p. Eleonory z Brandyszów i jej męża Wincentego **Ryttel,** radcy honorowego b. urzędnika O. N. W. a następnie emeryta, później zmarłego, odprawioną zostanie o godzinie **11-tej** rano w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie żałobna wotywa, spóźniona z powodu słabości interesowanej osoby, na którą zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —3455—

† Dnia 9 marca to jest w piątek, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11tej** odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Adama **Trąbczyńskiego,** jako w rocznicę śmierci, na które obecne tu córki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —3431—

† W dniu 9 marca r. b. to jest w piątek, jako w dniu imienin ś. p. Franciszki z Rasztubowskich **Kriksin,** odprawione będzie Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **11-tej** rano, na które pozostały mąż Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —3490—

† W dniu 9 marca r. b. to jest w piątek, w oktawę imienin ś. p. Heleny **Pawlikowskiej,** odprawionem będzie w Radomiu, w kościele Ś-tej Katarzyny o godzinie **9 i pół** żałobne Nabożeństwo na które uprzejmie zaprasza się wszystkich zmarłej życzliwych. —3439—

† Ś. p. Antoni **Stodulski,** emeryt, przeżywszy lat 69, po długiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Bogu. Pozostała wdowa, synowie, córki i wnuk, zapraszają na żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w dniu 8-go b. m. o godzinie **10 i pół** z rana odbyć się mające a następnie na wyprowodzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **4-tej** po południu. —3488—

† W dniu 5 b. m. o godzinie **11-tej** wieczorem po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł Jan **Stemplewski,** kleryk czterech mniejszych święceń, alumn

Seminarjum djecezjalnego włocławskiego w wieku lat 20. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu dzisiejszym o godzinie **3-ciej** po południu z kościoła Ś-go Krzyża. Nabożeństwo zaś za spokój duszy ś. p. Jana, odbędzie się w tymże kościele we czwartek o godzinie **9 i pół** z rana, na które familję i Znajomych zapraszają koledzy zmarłego. —3496—

Wiadomości Polityczne.

Z jakiemi propozycjami jenerał Ignatiew wyjechał do Berlina, a podobno nawet Paryża i Wiednia? Dzienniki wiedeńskie uważają je za zmierzające do utrzymania pokoju. Podobno jenerał ma za zadanie porozumieć się z mocarstwami co do owego terminu zwłoki dla Turcji, o którym wspomniano już na tem miejscu. Projekt angielski stawałby się w ten sposób propozycją rossyjską, stosownie określoną, chodziłoby o zapewnienie, że po upływie terminu bez skutku—mocarstwa *zmusiłyby* Turcję do wykonania tego, co przyrzekła, a może nawet sameby to wykonały.

Doniesiono, że generał ma jechać i do Londynu także. „Times" nie wierzy w przyjazd gen. Ignatjewa do Londynu. Zresztą nie przesadzamy tu wypadków, mówimy tylko co się najprawdopodobniejszem wydaje.

Jest jeszcze jedno przypuszczenie: Oto, poza staraniami o pokój mogą się ukrywać starania o takie ustosunkowanie Niemiec do Francji, aby pierwsze nieszkodliwemi, a druga w danym razie pomocą być mogła.

Odwołanie floty angielskiej z wód greckich, jest już czynem dokonanym. Dnia 4-go b. m. flota opuściła port Pirejski. Nie można rozporządzeniu odwołującemu jedyną siłę zbrojną Anglji ze spodziewanej widowni działań odmówić znamion pojednawczych. Nie stanowi ono jednak jeszcze dowodu, jakoby Anglja wyrzekła się już myśli prowadzenia wojny. Z Kalkuty nadchodzi wiadomość nakazująca przeciwnie wierzyć w to, że polityka angielska nie złamała się jeszcze i dążności swych nie wyrzekła. Z chanem Kelatu we wschodnim Beludżystanie zawarto przymierze, na mocy którego Anglikom wolno będzie obsadzić militarnie wszystkie ważniejsze punkta w chanacie. Układy takie nie zawierają się w przewidywaniu pokoju.

Niejaki p. Courtenay zapowiedział na 23 marca w Izbie gmin rezolucję wygłaszającą: że Turcja utraciła wszystkie prawa nabyte w r. 1856 w traktacie paryzkim i że należy bezpośrednio do polepszenia losu Chrześcijan przystąpić.

Rezolucja w tej treści z pewnością w Izbie nie przejdzie; zawsze jednak podtrzyma ona agitację nieprzyjazną dla polityki rządowej. Rezolucja p. Courtenay — powtarza tylko znaną od dawna tezę p. Gladstone'a, że trzeba Turcję zburzyć, a na jej gruncie powznosić państwa chrześcijańskie.

Do symptomatów pokoju zaliczają odezwanie się p. Bismarcka na wieczorze sobotnim: „Mocarstwa nie mają ochoty wdawać się bezpośrednio w zaburzenia na wschodzie." Symptomata podobne jednakże nie są decydującemi. Można nie jednę rzecz robić mimo chęci, a przytem, nie zawsze się mówi to co się myśli, zwłaszcza na *Festessenach* i *Abendach* berlińskich.

Kollegjum kardynałów w Rzymie, według *Ital. Nachrichten* — obmyśliła już warunki na jakich odbyć się ma przyszłe konklawe. Wybór dokonanym zostanie w samym Rzymie i w Watykanie. Dwa tylko głosy były za zebraniem konklawe w jakiem mieście zagranicznem.

Hayes dnia 5 b. m. objął już prezydenturę. Demokraci objawiają silne niezadowolenie. Uchwalili rezolucję wygłaszającą, że kandydaci ich Ticden i Hendricks otrzymali nie 184 ale 196 głosów, zatem są prawowicie wybranymi przez związek; z tą rezolucją łączy się protestacja przeciwko „gwałtowi" republikańskiemu. Zwoływane meetingi rozpościerają wzburzenie po całym kraju. Co z tego wszystkiego wyniknie?—trudno powiedzieć. To tylko jedno pewna, że niemoralność, egoizm i materjalizm podkopują coraz głębiej państwo, które miało być wzorem państw na ziemi. Rzeczpospolita rozpada się na atomy i dzielnej, dzielniejszej jeszcze od Waszyngtonów, Hamiltonów, Adamsów i Jeffersonów potrzeba dłoni, aby ją w jedności doskonałej utrzymać. Szczęśliwe tylko położenie łagodzi zło wewnętrzne. Gdyby tak związek miał obok siebie potężne państwo—coby się z nim stało, jeszcze w r. 1861? Bez pewnego *minimum* moralności byt polityczny jest niemożliwym.

P. S. Telegram z Berlina d. 5 b. m. potwierdza powyższe domniemanie, że generał Ignatiew nie pojedzie do Londynu.

„*Polit. Cor.*" pisze, że rada ministrów w Petersburgu uznała propozycję udzielenia zwłoki Turcji (na warunkach angielskich) za niezasługującą na rozbiór.

Wzajemne ustąpienie wojsk tureckich i serbskich z terrytorjów cudzoziemskich — uskutecznionem ma być w zupełności na 12-go marca.

Safet-pasza zapytywał sprawującego interesa austryjackie: o ile prawdą jest gromadzenie wojsk na pograniczu Dalmacji? Sprawujący odpowiedział: że ani słowa prawdy w doniesieniach tych nie ma i od miesiąca, ani jedna zmiana w konsystencji wojsk nie nastąpiła.

W Bukareszcie Sturdża przeciwny współdziałaniu z Rossją wyszedł z gabinetu.

Dnia 5-go b. m. Derby przyjmował nadzwyczajnego posła tureckiego Vahana-effendego.

Potwierdza się wiadomość dawniejsza o układzie zawartym przez Rossję z Persją. Persja występuje do Turcji z pretensjami o prowincję Bagdadzką. Poprzednio umyślny poseł ma wytłomaczyć głównym gabinetom europejskim, że pretensje te są dobremi prawami Persji.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 7-go marca.

Londyn 5go.— Telegram z Kalkuty. Rząd Wielkobrytański zawarł z Kelatem traktat, zobowiązując się płacić chanowi 10,000 fst. rocznej zapomogi i bronić go od nieprzyjaciół. W zamian za to otrzymał prawo zająć wojskami angielskiemi główniejsze miasta chanatu, wznosić forty, zaprowadzić drogi żelazne i telegrafy.

Petersburg 6go. — Wczoraj osobny wydział senatu przystąpił do rozpatrzenia sprawy różnych osób, oskarżonych o polityczne przestępstwo utworzenia towarzystwa przeciwnego prawu i rozpowszechniania dzieł występnych. Prezyduje przełożony wydziału pierwszego senator Peters. Obrońców jest w tej sprawie piętnastu.

Paryż 6go.— Hr. Chambord, przyjmując w Gorycyi legitymistów marsylijskich, powiedział, że spełni swój obowiązek gdy nadejdzie właściwa chwila. Nie zrozpaczył on co do ocalenia Francji od niebezpieczeństw jakie jej grożą, ocalenia z pomocą Boga i ludzi dobrej woli.

Berlin 6-go.—Wczoraj przed południem jen. Ignatiew bawił długo w biurze ministerjum spraw zagranicznych, po południu zaś przyjmował u siebie księcia Bismarcka. Po przyjęciu u cesarstwa udał się Ignatiew z wizytą do ks. następcy tronu i ks. Fryderyka-Karola, obradował u Oubril'a i odwiedził wieczorem z małżonką soirée u Russel'a. Wczoraj po południu cesarzowa przyjmowała jenerałową Ignatiew.

Berlin 6-go. — Jenerał Ignatiew bawił przed południem dłuższy czas w pałacu ambasady rossyjskiej, poczem odwiedził ks. Bismarcka, u którego wieczorem o 6-tej będzie powtórnie na obiedzie. Odjazd jen. Ignatiewa do Paryża nastąpi jutro o 12-tej w południe.

Berlin 6-go.—Dzieniki ultramontańskie znowu powtarzają pogłoskę, że Najjaśniejszy Cesarz Rossyjski proponował Manteufflowi naczelne dowództwo nad armią południową, Manteuffel propozycji tej nie przyjął, bo ma niekorzystne wyobrażenie o armii rossyjskiej. W obec tych wiadomości upoważniony jest *Reichsanzeiger* do oświadczenia, że Najjaśniejszy Cesarz Aleksander nigdy Manteufflowi dowództwa nie ofiarowywał, a przeto Manteuffel nie mógł takowego odmówić a zresztą nigdy nie wydał niekorzystnego o armii rossyjskiej zdania.

Lizbona 6-go.— Nowy gabinet. Avila prezes ministerjum i minister spraw wewnętrznych oraz zewnętrznych, Carlos Bento minister skarbu, Barrosio Conta robót publicznych, Mexia Saloma sprawiedliwości, Sonza Pinto wojny a Jose Mello Comza marynarki.

Konstantynopol 6-go. — Dziś odbyła się pierwsza narada delegatów czarnogórskich z ministrem spraw zagranicznych. Delegaci owi złożyli ministrowi żądania Czarnej Góry na piśmie. Savfet-pasza przyrzekł je rozpatrzyć i naznaczyć drugi dzień narad. Słychać, że Czarnogórcy domagają się sprostowania granic niektórych okręgów, twierdz Nikszycu i Privy, przystani Spitza, swobodnej żeglugi po jeziorze skodarskiem i rzece Bocana, swobodnego powrotu zbiegów do Hercegowiny i nowego modus vivendi na przyszłe stosunki Porty z Czarnogórą. Delegaci serbscy i Pertef-efendi wyjeżdżają ztąd dopiero w piątek. Ten ostatni wiezie do Białogrodu firman przywracający stosunki. Ks. Czarnogórski przyjął rozejm do 21 marca i wydał odpowiednie rozporządzenia. Wybrany w Konstantynopolu do parlamentu Grek złożył mandat.

Berlin 6-go. — Ze strony osobistości, która przez długi czas pozostaje w blizkich stosunkach z Ignatjewem, „National Zeitung" otrzymała informacje, które uważa za autentyczne. Czytamy w nich co następuje: „Co się tycze możliwości wojny, w Petersburgu skłaniają się do tego poglądu, że Porta zgodzi się na żądane ustępstwa i nie będzie próbowała szczęścia wojny. Jeszcze w ostatnich czasach łudzono się w Konstantynopolu niezachwianą wiarą w to, że Turcja ostatecznie znajdzie sobie przymierze w razie wojny z Rossją. Margrabia Salisbury, który w Konstantynopolu stał się dobrym przyjacielem Rossji, odebrał Porcie resztę tej nadziei. Wprawdzie stosunki w Konstantynopolu są niepodobne do obliczenia. Od czasu detronizacji Abdul-Azisa, państwo się chwieje śród największego, jaki sobie wyobrazić można, chaosu. Nikt nie wie, czy Porta jutro będzie mogła dotrzymać obietnic dzisiejszych. Rossja będzie się starała ile możności wojny unikać, ale w razie konieczności poprowadzi ją z wielką energją. Ze strony innych mocarstw, Rossja spodziewa się życzliwej neutralności.

Białogród 6-go. — Dziennik Urzędowy ogłasza proklamację księcia, zapowiadającą zawarcie pokoju. Teraz w spokojnej pracy i braterskiej miłości, trzeba czerpać nowe siły do dalszych postępów ludu. Osobny dekret przedłuża moratorium do 1-go czerwca.

Washington 6... Hayes już instalowany. Wydał mesaż do kraju, w którym powiada, że usposobienia, które wyraził był, przyjmując kandydaturę, będą normą jego rządów. Dalej nowy prezydent wspomina o następstwach wojny domowej, o konieczności poprawy położenia zubożonych stanów południowych, zaleca przywrócenie samorządu lokalnego, nienaruszenie chroniącego prawa wszystkich, tudzież szczere poddanie się konstytucji i prawom państwowym. W kwestji przywrócenia porządku społecznego w stanach południowych i rozwoju dobrobytu, republikanie i demokraci muszą być zgodni. Jako środek poprawy położenia moralnego ludzkości proponuje Hayes zakładanie szkół wolnych. Polityka jego polega na tem, żeby różnicę barwy między Południem a Północą zatrzeć na zawsze. Dalej wykazuje on konieczność radykalnej reformy systemu biurokratycznego, oraz zmiany konstytucji o tyle, że prezydent ma być wybierany na lat sześć, ale już bez prawa do powtórnego wyboru. Przemysł jest jeszcze w złym stanie, ale są już pewne symptomata, że się ożywia.

Niepewność w handlu, wywołana niepłatnemi pieniędzmi papierowemi, może być tylko usunięta niezbędnem prawem przywracającem wypłaty gotówkę. Mesaż wspomina także o zawikłaniach zagrażających pokojowi europejskiemu; kładzie nacisk na to, że polityką Unii jest niemieszanie się w sprawy innych mocarstw, chwali politykę Granta, który ważne spory rozwiązywał przez sądy polubowne, oświadcza, iż Hayes, ewentualnie posługiwać się będzie tym samym środkiem, w końcu zaś zawiera odezwę zalecającą zgodę i jedność.

SZARADA.

Pierwsza wskazuje, *drugie* zaś i *czwarte*
W alfabecie zawarte
Do *czwartej trzeciej*, tak czasem bywa,
Że się *czwartego pierwszego* używa,
Kraina jest *cała*,
Dzikie ludy miała.

(Znaczenie zeszłej szarady *Staranie*).

— Panie, które się zgłaszały na naukę i wykończenie „Rękawicznictwa“ do *Zakładu Rekodzielniczego dla kobiet* (Plac Zielony Nr 10), — zechcą przybyć do zapisu, gdyż lekcje wkrótce się rozpoczną.
2—3 —2,714—

— Dr Władysław Belkie ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu Ś go Łazarza, Krakowskie-Przedmieście Nr. 10. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu. 3—6 —2,655—

— Dr Maurycy Rundo mieszka tymczasowo przy ulicy Nowolipie Nr 26, chorych przyjmuje do 10 rano i od 4 do 6 po południu. —2682—3—4

INSTYTUT LECZENIA,
SZKOŁA GIMNASTYKI I SZERMIERSTWA
Ulica Miodowa Nr 3.
Przyjmuje w odpowiednie kompleta. ***M. Olszewski.***

Ostrygi Ostendzkie
NATIVE
nadchodzą stale do Handlu
Ignacego Lijewskiego i S-ki.
wprost Ś-go Krzyża.
36—0—1992

ZAKŁAD
Wynajmu Powozów i Karet w Hotelu Saskim,
poleca się Szanownej Publiczności doborem i elegancją wynajmowanych ekwipaży. Wszelkie obstalunki Kantor Hotelu Saskiego przyjmuje. —17869—57—0

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu w prowadzonych przez siebie klinikach **udzielają** chorym przychodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie** w następujące dnie i godziny.

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, prof. Girsztowt.

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Piątki od godziny 9—11, w szpitalu Dzieciątka Jezus, profesor Kosiński.

W chorobach Wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Piątki od 11—12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i niewenerycznej natury, we Wtorki od godziny 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, profesor Trautvetter.

W chorobach wewnętrznych, **codziennie od godziny 13—12, w szpitalu Ś-go Ducha, prof. Laml.**
252—0—1982

— ZAKŁAD NAUKI KROJU I SZYCIA SUKIEN, przy ulicy **WIDOK Nr 16.**—Wykładam najdoskonalszą Metodę francuzką —niewymagającą żadnych dodatków prócz centymetru, którą w kilku lekcjach pojąć można, —każdy stanik, bądź to na papierze narysowany, lub wprost skrajany z materji, bez poprawki swobodnie i dobrze leży. To są właściwe zalety doskonałej tej Metody, z którą mam honor polecić się.
—12208— ***L. Renne.***

Cena okowity z dnia 6 marca.
78% z akcyzą 7 kop. od %
Hurtow. skład. wiadro 679^5—684^5 g. 221—222 { z dodat.
Pojedyn. szyn. „ 688^7—691^3 „ 224—225 { 2%
stosunek garnca do wiadra 100:307¼.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 3 c. 6.

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 7-go Marca 1877 roku.

W e k s l e.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek . .	118.65—72½—80	118.95	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8.06½——07½	8.08	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	96.75—82½	97.05	96. 75
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	97.65—80	97.95	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	95.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.	—.	—.
„ „ „ małe	90.80	90.95	90.65
Listy zast. m. War. serji I	—.	84.60	—.
„ „ „ serji II	83. 35 25	83.50	83. 20
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	80.20	80.35	80. 05
„ „ małe	—.	—.	—.
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	96.	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	194.	—.
„ „ z r. 1866	—.	195.	—.
5% Listy zastaw rossyjskie	—.	102 50	102.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—	—.	169.
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—	73.50	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—	124.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—	103.	—.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—	231.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	228.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—	—.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—	220.	200.
Akc. Dobrzel. T. fabr. cukr.	—	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 83⅓ nowych 104⅙ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 216⅓ m. Łodzi 175 listów likwidacyjnych 106½ obligów skarb. 173½ pożyczki prem. I-ej emisji 75 II ej emisji 241⁷⁄₉.
Monety. Półimperjały rs. 6 kop. 61—63. Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6.46 —6.48 marki niemieckie rs. — kop. 40 pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe bilety austryjackie rs. — kop. —.

Ceny Targowe.

(franko skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki. — Warszawa d. 6 Marca r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od .— do 7.35, jasno-pstra od 8.10 do 8.40, biała od .— do 8.70, wyborowa od .— do 8.92½. **Żyto:** wagi 232 polskie od 525 do 5.55. ruskie od 4.95 do 5.55. **Groch:** wagi 262 kuchenny od .— do 5.25, na paszę od 4.35 doo .80. **Jęczmień:** wagi 202 od 3.75 d. 4.35. **Owies.** wagi 142 od 2.46 do 3.00 **Wyka:** wagi 262 od 4.20 do 4.65. **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— do .—, czerwona od 34.00 do 46.00.

STAN POWIETRZA.
Dziś rano ciepła st. 1.0 w południe ciepła st. 3.3 Barometr 745 (Odmipna.)

TEATR WIELKI.
Dziś: **Faust.** (abonament zawieszony.)
Jutro: **Flick i Flock.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
Jutro: **Nietoperze.**

TIVOLI.
Dziś i codziennie
Wieczór
Wokalno-Muzykalny
nowozaangażowanych
Śpiewaczek Duńskich
ze współudziałem sławnej Angielki
Miss Louis Rosalie
z Londynu
Żonglerów i Chansonetki
PP. Laveriell.
charakterystycznej tancerki Panny
A I D Y,
i ulubionego komika p. **Frankl.**
Wejście kop. 20.
Krzesło numerowane kop. 45 i 5 na ubogich.
Początek o godz. 7½ wieczorem.
1—1 —3487— **W. Reiner.**

Korzystna dzierżawa

ze znaczną przestrzenia dobrych **łąk** do odstąpienia z inwentarzami
Kapitał potrzebny rs. 12,000
Wiadomość u rządcy Hotelu Rzymskiego.
1—8 — 3495 —

Żądanym jest **kapitał**
około 5000 rubli
na pierwszy numer hypoteki w Warszawie. Do sprzedania **Dom i Plac** w środku miasta na dogodnych warunkach. — Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, 1-sze piętro od frontu, ze schodów na prawo od 9 do 10 i od 4 do 7, w niedzielę do 12 rano.
1—6 — 3474 —

Po 18 kop. sztuka
SER GAMBRINO
W HANDLU
BRACI WRÓBEL.
—1—0—3494—

Hurtowy Skład Karawanowej Herbaty
Leopolda Nadeldruck
przy ulicy Przechodniej pod Nr 3, sprzedaje świeżo otrzymane wyborowe gatunki herbaty, po bardzo tanich cenach. PP. handlującym odstępuje dawny rabat. 8—30 — 2955 —

Gips Rolniczy
Sztukatorski i Mularski
sprzedaje Fabryka Gipsu **D. Żółtyńskiego**, przy ulicy Leszczyńskiej i Dobrej pod Nr 1, wprost Oboźnej, **po cenach bardzo przystępnych**. Tamże **Cement Portland** prawdziwy Angielski:
1—3 — 3427 —

Za 60, 120 i 250 rs.
Mieszkania do wynajęcia zaraz lub od 1 Kwietnia z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni na dole i pierwszym piętrze, 2 pokoje i kuchnia na 2 piętrze, dwa sklepy i mieszkania w suterynach, odnowienia lokali dopełni swoim kosztem gospodarz. Marszałkowska Nr 6 nowy, 5 dom od Wilczej. —3253—2—6

BANK POLSKI
podaje do wiadomości, że w dalszym ciągu odbywa się codziennie w składzie materjałów piśmiennych w Banku Polskim, częściowa sprzedaż książek po Merzbachu.
Wice Prezes **Higersberger.**
Naczelnik Kancelarji **A. Rajzacher.**
3—3 — 3203 —

Nauczyciel Gimnazjum,
przygotowuje dzieci do Zakładów Naukowych i daje lekcje języka ruskiego, historji i literatury. Szczygla Nr 3, mieszkania 4.—Tamże jest do wynajęcia **jeden lub dwa pokoje,** ze stołem lub bez. —1876—4—6

Jest do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie
Majątek Ziemski
w gubernji Suwalskiej, rozległości 72½ włók w tem 20 włók lasu, w blizkości wód mineralnych Druzgieniki, z odległością kolei żelaznej jednego dnia przejazdu do Warszawy, albo też pożądaną jest osoba do objęcia tych dóbr w administrację z połowy dochodów, z zaliczeniem kapitału rs. 2000 i zahipotekowaniem go w dobrych warunkach, lub też poszukiwaną jest Osoba do zadzierżawienia pięknego mieszkania z ogrodem w pięknej miejscowości, za wypożyczeniem kapitału rs. 1500 do 2000 z procentem. Wiadomość bliższa pod Nrem 14 przy ulicy Widok na 2-m piętrze w prawej oficynie, w mieszkaniu Nr 20. —3035—3—4

Na 1-szy numer hypoteki, potrzebną jest
Suma około 25,000 rs.
bez towarzystwa i bez pośrednictwa. Wiadomość pod Nrem 5, u gospodarza. Ulica Krucza, pomiędzy 1 a 4-tą. —2792—5—6

Udzielam Lekcje Kroju
garderoby damskiej, za kurs kwartalny rs. 6, jako i szycia na maszynie, przy którym damy swą własną robotę mieć mogą, za kurs rs. 4, tylko w języku niemieckim, udziela **Emilja Lange.** Ulica Wspólna Nr 16, na 3-m piętrze, pokój Nr 12. —3122—3—3

W gubernji Suwałkskiej, w powiecie Sejneńskim, w osadzie Sereje, jest
APTEKA
z Domem Murowanym parterowym i Ogrodem warzywuym do sprzedania od 1 Czerwca r. b. Apteka ta od innych jest o mil 7, od najbliższych mil 4 oddalona, Doktór etatowy. O warunkach u Właściciela przy ulicy Solec Nr 48. Tamże potrzebny Podaptekarz od 1 Czerwca r. b. —2400—4—6

APTEKA
na prowincji, w blizkości kolei, zaraz do sprzedania. Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych W-ch Szymański i Krupski, Nowy-Świat Nr 51. —2697—3—3

Jest do sprzedania:
Omnibus nowy na ośm osób, **Dorożka** nowa, **Wolant, kilka Bryczek** pojedyńczych parokonnych i najdyczanka z budą, **Chomont** ruskich z dulą i trzy **Paki** okute (Skrzynie), u Lakiernika, Ogrodowa Nr 3 nowy. —3300—2—6

Sprzedaje się
podróżny Nesesser
z samowarem, szklankami i innemi naczyniami, koniecznemi dla długiej podróży, bardzo dogodny dla wojskowych, w Składzie Papieru i Galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41. —3153—3—3

Do sprzedania
FORTEPIAN
palisandrowy, o 7 oktawach, fabryki Kralla i Sejdlera, za rs. 200. Wiadomość na miejscu, ulica Leszno Nr 65, po prawej stronie w oficynie na 1-m piętrze od frontu, Nr mieszkania 14. —3199—3—3

Z przyczyny wyjazdu jest do sprzedania
GARNITUR MEBLI
cały kryty rypsem, w dobrym gatunku, za cenę bardzo przystępną, w Alei Jerozolimskiej pomiędzy ulicą Marszałkowską i Kruczą Nr 17, mieszkania 4, z bramy na lewo w podwórzu. —3200—3—3

W domu pod Nrem 4 przy ulicy Solnej, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.
2 duże Sale
z nich jedna z galerją, lokale po 3 i 2 pokoje, oraz suteryny wysokie mieszkalne. Lokale powyższe mogą być wynajęte na jaki zakład przemysłowy. Wiadomość u Zarządzającego domem Nr 58A przy ulicy Marszałkowskiej. —3256—2—6

Nagrody rs. 150.
Zgubiony pugilares, wewnątrz **110 rubli** rewersa trzy wystawione przez Stefana Dyzmańskiego na 5000 rs., na 1050 i 360 rs., Adama Bokossowskiego trzy po 200 rs., Walerola Ciszewskiego dwa po 200 rs., Szlago Bilka dwa na 65 i 90 rs. i inne. Szlachetny znalazca jeśli pragnie, incognito zachować niech gotówkę zatrzyma, a rewersa wraz z innemi dokumentami i notatkami miejską pocztą odesle: Nowy-Świat Nr 47 mieszkania 18. 1—1 — 3493 —

Drzewo Najtańsze w Warszawie.

Uskuteczniwszy znaczniejszy zakup drzewa suchego

Spółka Opałowa

w Składach swoich
1) **Przy rogatce Jerozolimskiej:**
2) **Przy ulicy Tłomackie Nr 3**, rozpoczęła sprzedaż drzewa, po cenach zniżonych z dostawą:
Sążeń kubiczny **sosnowego rs. 11 kop. 60.**
Sążeń kubiczny **brzozowego rs. 13 kop. 60.**—Dostawa natychmiastowa, szczapowe pod rachunkiem, rąbane pod zamknięciem.
Węgle kamienne korzec po **rs. 1**, lub po **kop.70.** 5—6 — 2896 —

KANTOR WEKSLU I LOTERJI

GABRYELA NEUMARK

w Warszawie.

Miodowa Nr 2	**Nowy-Swiat Nr 67**
w Pałacu Dyzmańskich	Dom Zarządu Wojennego

Zawiadamia, iż **losowanie 5% Pożyczki Premjowej z roku 1866** odbędzie się dnia **1 (13) Marca** r. b.

W tymże Kantorze **assekurują się Bilety Premjowe tak I-szej jak i II-iej emissji po kop. 35.**

Sprzedaje **5% Pożyczkę Premjową na terminowe rozpłaty**, a od chwili zniesienia **zadatku**, wszelkie **wygrane** przypaść mogące, należy **do nabywcy biletu**.

Kupuje i sprzedaje monety i papiery po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji jak najakuratniej wypełnia. 5—6 — 2705 —

NOWOŚĆ

nieznany dotychczas gatunek

CERATY JEDWABNEJ PRZEZROCZYSTEJ

nadzwyczajnej mocy i trwałości poleca Skład Obić Papierowych

SEWERYNA MAZUR i S-ki

6—6 — 2234 — **Plac Teatralny, Pałac Blanka.**

Która z rozlicznych Wód Kolońskich jest rzeczywiście prawdziwą?

Podpisana firma, ma zaszczyt zwrócić uwagę Szanownej Publiczności, że z wielolicznych Farinów w Kolonii produkujących tak zwaną „Wodę Kolońską“ najstarszą i jedynie prawdziwą jest firma:

JOHANN MARIA FARINA

!!! Gegenüber dem Jülichs-Platz. !!!

(bez oznaczenia jakiegobądź numeru domu), której woda w swej dobroci i trwałości zapachu, wszystkie inne przewyższa.

Lecz nie dość, że ci liczni Fariny w Kolonji fałszywie twierdzą, że prawdziwą wyrabiają wodę Kolońską, to prócz tego w Warszawie i na prowincjach w wielu handlach sprzedaje się woda Kolońska fabrykowana w Warszawie, w takichże flaszkach z podrabianemi etykietami powyższej firmy, przez co kupujący w błąd wprowadzeni, najczęściej kupują lichy towar za dobre pieniądze. Niezbędnem jest przeto dla każdego wiedzieć, w których mianowicie handlach jest do nabycia wzmiankowana prawdziwa woda kolońska.

Otóż podpisana perfumerja, ma honor donieść, że zostając od wielu lat w ciągłych stosunkach handlowych ze wspomnionym Johann Maria Fariną, trzyma zawsze na składzie prawdziwą wodę Kolońską i sprzedaje takową: flakon mniejszy po kop. 38, flakon większy podwójny po kop. 75, flakon największy poczwórny po rs. 1 kop. 50, oraz w oplatanych 1/4, 1/2 i 1/1 szampankach po cenach: rs. 1 za 1/4, rs. 2 za 1/2 i rs. 4 za całą szampankę. Biorący pół tuzina flaszek płacą 10% taniej. Handlującym odstępuję większy rabat.

Skład Główny prawdziwej wody Kolońskiej w Warszawie ul. Nowo-Senatorska Nr 4.

—0 — 1330 — **ALEKSANDER KOCH.**



UJEŻDŻALNIA



przy ulicy Żórawiej Nr 1600

(róg Marszałkowskiej).

Mam honor zawiadomić, Szanowną Publiczność, iż w nowo zbudowanej obszernej **UJEŻDŻALNI**, udzielam lekcje konnej jazdy, tak dla Dam jako i Mężczyzn (wieczorem przy oświetleniu)

Przyjmuje również konie na **stajnię i do ujeżdżania.**

Polegając na względach dotąd mi okazanych przez Szanowną Publiczność, mam nadzieję, że i nadal zaszczyci mnie swem zaufaniem.

18—0 **Bogumił Krause.**

— 19006 —

Skład Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA

Ulica Senatorska, Nr 464 (5),

obok kościoła Ś-go Andrzeja,
otrzymuje ciągle świeże transporta najlepszej do jedzenia Oliwy Nicejskiej.

NADTO POLECA:
Ocet winny stołowy i Estragonowy z własnej fabryki.
Ultramarinę do bielizny.
Farbki i Krochmale w rozmaityh gatunkach.
Benzinę do wywabiania plam i prania rękawiczek.
Massy woskowe do zaprawiania posadzek.
Oliwę Malagską do palenia.
Korzenie i Nasiona używane w gorzelnictwie i gospodarstwie.
Zioła i wszelkie materjały apteczne.

Przetwory i Preparaty chemiczne tak **z własnej fabryki**

w Tarchominie pod Warszawą

jakoteż z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. — 15375 —

HEMORRHOÏDY

Bezzwłoczne a niebolesne wyleczenie się radykalne, w przeciągu kilku dni, za używaniem *Pigułek* i *Pommady*.— Obaczyć monografię *Hemorrhoïdes*, dwudzieste wydanie jeden tom in-8°, cena 4 franki, w Paryżu, **113, ulica Lafayette**.

Żądanym jest do nabycia

Majątek Ziemski

w ziemi pszennej z małą ilością łąk, lub żytniej z ilością łąk znaczną. **15000** rs. może być wypłacone po potrąceniu Towarzystwa, przewyżka szacunku do 7½ tysiąca rubli musi zostać do lat dziesięciu na procent, gdyby zaś ta przewyżka była wyższą, proponuje się układ na rente dożywotnią. Po bliższe szczegóły zgłosić się można codziennie pod następującym adresem: Warszawa, róg Twardej i Marjańskiej Nr 11, mieszkania 14.
—3026—2—3

Na ulicy pryncypalnej, Nowokarmelickiej, zamieszkałej przez klasę ludzi wyższą, niezbędnie potrzebną jest

Cukiernia i Apteka,

gdyż mieszkańcy tejże okolicy nie mają podobnych zakładów w blizkości i dla tego są narażeni na długie oczekiwania, chcąc zatem przyjść PP. przedsiębiercom w pomoc, postanowiłem urządzić w domu moim Nr 12 (2375 d) dwa sklepy wraz z odpowiedniemi lokalami na pomieszczenie **Cukierni i Apteki** które pod **bardzo korzystnemi warunkami** będą do wynajęcia od Ś go Jana r. b., a za zgłoszeniem się konkurentów, będą mogły być stosownie do ich życzeń urządzone.
2—2—3343

Majątki Ziemskie

w Gubernji Kieleckiej

mające rozległości włók miary nowo-polskiej od 10 do 40 i większe z inwentarzami żywemi i martwemi, lub bez takowych, **są do sprzedania**. Szczegółowe opisy przejrzeć można, lub bliższych objaśnień zasięgnąć u **Arkadjusza Płoskiego** Adwokata Przysięgłego w Kielcach. Interesanci na odpowiedź listowną, raczą dołączać markę pocztową. —2968—2—16

Z wolnej ręki

Są do sprzedania,

jako to: Meble, Fortepian, obrazy olejne i różne sprzęty domowe. Ulica Solna Nr 15, a mieszkania Nr 11, od godziny 8-ej rano do 6 w wieczór. —3285—2—3

3 do 4000 rs.

Ktoby miał tę summę do wypożyczenia na dom z placem, na którym będzie się budować, może oprócz procentu dostać wynagrodzenie jako Rządca, lub mieszkanie bezpłatnie. Wiadomość w składzie win W-go Popławskiego w Hotelu Saskim. —3252—2—3

Są do sprzedania

Dwie Dorożki,

na ulicy Twardej Nr 46. Wiadomość u właściciela dorożek. —3335—2—2

Rs. 2000 kaucji.

Na zarząd domem, za stosownem wynagrodzeniem, mieszkaniem i umówionem procentem. Uprasza się o złożenie ofert w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. Z.
—3287—2—2

SUCHOTY
KOKLUSZ
ZANIEDBANE KATARY

UZASADNIANE LECZENIE

za powocą

KAPSUŁEK SNWŁOWYCH

GUYOT

Aptekarza w Paryżu

L. Guyot

W Paryżu doni L. FRÈRE, 19, rue Jacob
W Warszawie w Składach: pp.
A. F. Galle i Ludwika Spiessa.
—2,373—

Stosunki międzynarodowe Przemysłowo-Handlowe.

W. Alb. Krasnodębski, 18, ul. Senatorska, w Warszawie. ma zaszczyt upraszać WW. Fabrykantów i Kupców, aby raczyli Kartami Pocztowemi nadsełać swoje adresy wraz z oznaczeniem rodzai fabrykacji lub handlu, w jakich pracują. Adresy ich zostaną ogłoszone **bezpłatnie** w Roczniku Adresowym, który **corocznie** wychodzić będzie w kilku językach. —3045—2—6

Korzystny Interes!

Z powodu wyjazdu, do odstąpienia zaraz przedsięsiorstwo przynoszące 80%, które może prowadzić każdy chcący pracować, do nabycia potrzebny kapitał rs. 5500. Wiadomość w księgarni p. Centnerszwer Marszałkowska Nr 73 od 4 do 5. —3275—3—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 22 Февраля (6 Марта) 1877 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. **Patrz Dodatek.**

Wyszła świeżo z druku

w drugiem wydaniu

książka pod tytułem:

ŻYDZI, NIEMCY i MY

PRZEZ

Jana Jeleńskiego.

Cena kop. 60. We wszystkich księgarniach. Skład Główny w **Czytelni** tegoż autora Nowy-Świat Nr 4, oraz w księgarni Gebethnera i Wolffa.

3—3 — 3112 —

MODLITWY

do **Najświętszej Marji Panny Niepokalanie Poczętej,** na wszystkie dnie tygodnia, celem uproszenia sobie szczęśliwej śmierci. Wyjęte z Psałterza św. Bonawentury, spolszczył X. M. Gorzelański. Wyszły z druku w drukarni Czerwińskiego i Spółki. Są do nabycia u Autora, ulica Żelazna Nr 2449 (47), w Redakcji Przeglądu Katolickiego i we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Cena egzemplarza kop. 10

—3409—1—3

46 zeszyt 46

„Wolnomularstwo i Jezuityzm"

opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji, za $7\frac{1}{2}$ kop. —3380—1—1

Nauczycielka

udziela lekcje języków i innych przedmiotów. Tamże **Pianino** do egzercytowania. Ulica Marjańska Nr 2B, stróż wskaże.

—3448—1—3

Potrzebna jest

GUWERNANTKA

Francuzka lub Szwajcarka, znająca gruntownie języki franc. i niem. Bliższa wiadomość przy ulicy Hr. Berga pod Nrem 9 w domu W-go Rejenta Zawadzkiego, na 2 em piętrze między 6 a 8 wieczorem. —3293—2—3

Potrzebną jest

BONA NIEMKA

władająca równie dobrze językiem ruskim jak niemieckim. Zgłosić się można pod literami A. K. Stacja Pocztowa **Warka,** gub. Warszawska, poste-restante. —3270—2—3

OSOBA

w średnim wieku, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca do zarządu domu, nadzoru dzieci lub towarzystwa, zaraz lub od Wielkiej Nocy. Wiadomość na ulicy Freta Nr 18, na 2-m piętrze. —3260—2—3

OSOBA

w średnim wieku, która zna język ruski, bo pełniła obowiązki w domu ruskim, poszukuje miejsca za pannę służącą i do zarządu domem, może wyjechać do Rossji. Posiada chlubne świadectwa. Wiadomość ulica Żórawia Nr 5, stróż wskaże. —3182—3—3

FRANCUZKI

pierwszy raz do kraju naszego przybyłe, Szwajcarki, Niemki, **Nauczycielki Polki,** posiadające obce języki i muzykę, Guwernerowie różnej narodowości i rozmaitego stopnia wykształcenia, prszukują zatrudnienia za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej,** plac Teatralny, ulica Senatorska Nr 16.—Tamże **Włoszka** poszukuje lekcji na godziny.

—3476—1—6

WDOWA

w średnim wieku, po urzędniku spadłym z etatu, pragnie umieścić się do zarządu domem, dozoru dzieci, lub opieki przy chorej osobie, przyrzekając z całą sumiennością godnie odpowiedzieć tym obowiązkom. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nr 41. Stróż wskaże.

—3225—2—3

KOLONJA

o wiorst 7 od Warszawy odległa, na prawie 60-letniem hypotecznem, mająca rozległości mórg 30, z inwentarzem żywym i martwym, na gruncie znajdującym się, zasiewem korcy 13 oziminy, z której opłaca się rs. 18 rocznie. Jest w okolicy lesistej, zdatna na letnie mieszkanie, za szacunek rs. 1800. Wiadomość róg Starego-Miasta i Krzywego Koła, pod Nrem 26 nowym, u W-go Otockiego.

—3463—1—3

Rządca domu,

który takież obowiązki pełni lat kilka, mogący złożyć odpowiednią gwarancję poszukuje takiegoż miejsca. Oferty uprasza się przesyłać, ulica Rybaki Nr 10/2569, do Rządcy tegoż domu. —3451—1—3

Ktoby życzył mieć

Rządcę domu

za mieszkanie, raczy nadesłać zawiadomienie na ulicę Przejazd Nr 9, mieszkania 29, pod adresem W. K. —3087—3—3

Prim, Wielki Zakład Fotograficzny. Potrzebni są

UCZNIOWIE,

dla nauki fotografji, z ukończonych przynajmniej 3 klas. —3209—3—3

Potrzebne są

DZIEWCZĘTA,

wprawne do robót włóczkowych wiązanych. Zgłosić się mogą do fabryki przy ulicy Nowolipki Nr 18 nowy, róg Karmelickiej, mieszkania Nr 10. —3279—3—3

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do Apteki w Zduńskiej Woli. Wiadomość tamże lub Stare-Miasto Nr 38, mieszkania 7.

—3223—2—3

KANDYDAT

Warsz. Uniwersytetu (Rossjanin), przygotowuje do wszystkich zakładów naukowych życzy sobie dawać korepetycje w zakresie nauk gimnazjalnych. Adresa można zostawiać w Red. Kurjera Warsz. pod lit. **A. B. C. Nr 5.**

—3104—5—6

Młody Człowiek,

mówiący 5-ma jęz. cudzoziemskiemi, znający dokładnie handel, buchhalterję i prace biurowe, uprasza o stosowne zajęcie. Bliższa wiadomość w Cukierni W-go Górskiego, ulica Przejazd pod lit. S. J. J. —2777—6—6

Potrzebna jest

PANNA

kompletnie uzdolniona do kroju sukien i zarządu pracownią, oraz panny podręczne i do nauki, do pracowni sukien i strojów damskich Pauliny Landau. Nalewki Nr 41.

—3250—2—2

Potrzebny Ogrodnik

na wieś od 1 Kwietnia, posiadający język niemiecki. Bliższa wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 9, mieszkania 5. —3381—2—3

Potrzebni są

Leśniczy i Pisarz,

bezżenni, z kaucjami w gotowiźnie. Oferty z dokładnemi objaśnieniami gwarancji, zostawić można w Redakcji pod lit. T. O M.

—3472—1—2

Do fabryki wyrobów metalowych, potrzebni są

Uczniowie i Pomocnicy,

dobrej konduity. Elektoralna Nr 29.

—3480—1—1

MAMKA

zdrowa, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki pod Nrem 126 (14), ulica Piekarska, na 2-m piętrze od frontu. —3416—1—1

MAMKA

zdrowa, młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest u Akuszerki, przy ulicy Wspólnej Nr 20 nowy. —3311—2—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Marca r. b. o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w roku 1877 robót brukarskich z dostawą materjałów w VI oddziale inżenierskim m. Warszawy, na ulicach w wykazie wymienionych i od cen w wykazach zamieszczonych.

Warunki licytacyjne i wykazy cen, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu w godzinach biurowych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim. oraz w Gazecie Policyjnej.

1—3 — 3265 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Marca) r. b. o godzinie 12-stej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy. licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w roku 1877 robót brukarskich z dostawą materjałów, w V oddziale inżenierskim m. Warszawy, na ulicach w wykazie wymienionych i od cen w wykazach zamieszczonych.

Warunki licytacyjne i wykaz cen, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu w godzinach biurowych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim, oraz w Gazecie Policyjnej.

1—3 — 3264 —

Magistrat miasta Warszawy,

Dnia 2 (14) Marca r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na urządzenie zabaw ludowych podczas świąt Wielkanocnych w Warszawie, w ciągu lat trzech, to jest w 1878, 1879 1880 roku, od snmmy anszlagowej rubli 530 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierswo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem KassyMiejskiej, na złożone w tejże kasie wadjum w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 20.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie—wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzenia zabaw ludowych podczas Świąt wielkanocnych w Warszawie, w ciągu lat trzech, to jest, w 1878, 1879 i 1880 roku. na summę anszlagową wynoszącą rubli 530 rocznie (wypisać literami) i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i z strzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej wadjum w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 3—3 — 2547 —

WYROBY PONCZOSZNICZE

Z WARSZAWSKIEJ FABRYKI

Królewska Nr 23.

znajdują się we wszelkich gatunkach, tylko **w Składzie Nici, ulica Hr. Berga i róg Mazowieckiej Nr 11,** gdzie przyjmują się **obstalunki i nadróbki.**

Tamże objaśnienia o Maszynach do Pończoch bez szwów, doświadczone w korzystnem zarobkowaniu.

Listy o objaśnienia z marką nadsyłać należy. —868—2—0



Zupełnie gotowe do druku, trwałe winety i rysunki używane do ogłoszeń przez PP. Przemysłowców i handlujących w pismach codziennych, prospektach i kalendarzach, wykonywa (nowym sposobem fotozynkograficznym. Zakład Fotograficzny i Fototypowy

1—3 — 3444 — **B. MARION. Żabia Nr 4.**

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

Skład Główny Wiedeńskich i Peszteńskich Drożdży suchych,

egzystujący blisko lat 30, przy ulicy Nalewki, sprzedaje funt drożdży najlepszego gatunku zagranicznego pp. **Piekarzom i Cukiernikom po kop. 30,** za dobroć których ręczy tym tylko, co wprost ze składu biorą, albowiem chodzą i roznoszą ponobne drożdże, wyrabiane z piwa bawarskiego, do niczego niezdatne, psują pieczywo, a służą tylko do sfałszowania dobrych drożdży. Obstalunki na Święta Wielkanocne przyjmuję. Za akuratność dostawy ręczę. **N. BALBINDER,** Nalewki Nr 19, dom p. Stersa.

1—3 — 3436 —

Od 1-go Kwietnia potrzebna jest na wieś

PRACZKA

z dobremi świadectwami, znająca się dokładnie na praniu i prasowaniu. Zgłosić się można codziennie od godziny 1 do 4, na ulicę Królewską Nr 9, w mieszkaniu JW. Wodzińskiej, na 1-m piętrze. —3243—2—3

Surdut Syberynowy

zaginiony, znajduje się pod Nrem 16, róg ulicy Wareckiej i Placu Wareckiego, na piętrze, gdzie można odebrać za udowodnieniem i zwrotem kosztów. —3442—1—1

Zakład Felczerski

do odstąpienia w korzystnym punkcie, z powodu słabości właściciela, dochód może być wykazanym. Wiadomość, róg Ś-to Krzyzkiej i Marszałkowskiej w Kawiarni. —3459—1—1

Dla Emeryta

pobierającego znaczniejszą pensję, potrzeba około 600 rs. na kilka miesięcy. Wiadomość w lokalu Nr 6, domu 97, wprost kolumny Zygmunta. —3456—1—1

MASSY WOSKOWE

w pięknych kolorach do zaprawiania podłogi, posadzek. funt kop. 30 i **wosk w tabliczkach,** sprzedaje

Handel Towarów Kolonialnych

ALFONSA BOGUSŁAWSKIEGO

Elektoralna Nr 25. 1—6 — 3478 —



Prawdziwa

MĄCZKA MLECZNA

Cena PUSZKI Rsr. 1.

NESTLÉ'A

DO KARMIENIA DZIECI.

używana przez Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Składy w Warszawie: u PP. Ludwika Spiess i Syn, A. F. Galle, J. Mrozowskiego, W. A. Zeuschner, Kamila Sierzputowskiego, Szymański i Krupski, Simon i Stecki, Sowiński i Szulc, Bracia Wróbel, oraz w wszystkich Aptekach w Warszawie na prowincji.

Reprezentant na Warszawę i Królestwo Polskie

A. Galewski

w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 31.

Główny Agent na Cesarstwo Rosyjskie: Александръ Венцель

Upraszam Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na to, że za prawdziwość tych tylko puszek zaręczam, które zaopatrzone są w stempel niebieski i podpis pan **Aleksandra Wenzel,** Generalnego Agenta mojego na Rossję.

1—6—3299 **Henri Nestlé, Vevey (Szwajcarja).**

Zakład Tapicerski poleca wszelkie roboty tapicerskie i dekoracyjne.

Magazyn Mebli

Skład Drzewa i Fornierów Zagranicznych.

Ulica Elektoralna dom W. Rappla Nr. 20 nowy.

poleca wielki dobór **mebli dokładnej roboty** w najświeższych fasonach. **Ceny nader nizkie. Tamże garnitur fotelikowy mało używany. — Za suchość i dokładność roboty, magazyn udziela kupującym piśmienne poręczenia!!!**

1—6—3276

Nagrody rs. 10,

za wyszukanie miejsca dla człowieka, mającego lat 30, umiejącego pisać po polsku. Adres: ulica Tamka Nr 18 nowy, u pani Radoszewskiej. —3466—1—1

URZĘDNIK SĄDOWY

spadły z etatu, mający nieskazitelnej służby lat 30, ostatecznie był Podsędkiem lat 12, poszukuje obowiązku plenipotenta, kassjera lub Rządcy domu w Warszawie albo na prowincji.—Wiadomość w kancelarji W. Truszkowskiego Notarjusza, u W. Białkowskiego Pomocnika. —3461.—1—3

Dobra Rudzienko

mające **92 włók** rozległości, z tych doskonałych łąk, około 370 morgów. Wysiew oziminy wynosi **350 korcy,** z tych pszenicy **100 korcy. Torfiska** w Rudzienku, obejmują według dokładnych obrachowań **sześć miljonów korcy torfu najlepszego,** ze znanych dotąd, z rozbiorów chemicznych **w Europie.** Wartość tego torfu jest **ogromna,** bo rachując tylko **po 5 kop. korzec,** wynosi **300,000 rs.** Można nabyć te dobra z wolnej ręki, na **korzystnych warunkach,** zgłaszając się do właściciela za pośrednictwem księgarni **J. Okońskiego** przy ulicy Miodowej, do dnia 28 Lutego (12 Marca) 1877 r.—Tamże złożone są do przejrzenia: **Próby Rudzienkowskiego torfu, Mappa szczegółowa dóbr, Lista akcjonarjuszów w spółce torfowej w Rudzienku.** —3471—1—1

Pozostało do sprzedania

kanapa i dwa fotele pięknym kretonem kryte, stoliczek palisandrowy i drugi z kwiatami, toaleta mahoniowa, lustro (tremo) i drugie wiszące w złoconych ramach, bukiet pod kloszem, firanki, gzemsy i t. p. Wiadomość, róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej dom Lothego, mieszkania Nr 10.—3454—1—3

KUPUJE

Kwity Lombardowe i daje na zastawy.

Ulica Freta Nr 41, na 2-giem piętrze, mieszkania Nr 12.

1—3 — 3429 —

Z powodu sprzedaży gruntu, jest do sprzedania

STODOŁA

o dwóch klepiskach, 50 łokci długości, a 17 szerokości, zupełnie nowa, oraz wozownia i drwalnia pod jednym dachem, przy Marymontskiej szosie, we wsi Kaliszki, wiorst 23 od Warszawy, u właściciela. —3240—2—3

Czarne Oczy i Usteczka koralowe.

Piękne Panie nabędą pierwsze przez Ołóweczki do oczu za 20 kop., drugie przez Pomadkę do ust z winnych jagód za 40 kop. Wyroby perfumera Karola Fay w Paryżu, a w Warszawie do nabycia tylko u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska Nr 4.—3473—1—12



Fortepian

palisandrowy, o 7 oktawach, z mechaniką angielską, do sprzedania. Krak.-Przedmieście Nr 3, w Kancelarji Gimnazjum 3-go lub u Szwajcara. —3445—1—2

Wielki wybór gotowych

MEBLI



nowych, w najnowszych fasonach z suchego drzewa, a także **Meble** mało **używane. Garnitury** wysłane **rypsem wełnianym i jedwabnym aksamitem** kryte, sprzedaje **bardzo tanio, dotąd niepraktykowanie,** dla zjednania ogólnego uznania. Magazyn ten przy rogu ulic **Miodowej i Kapitulnej** na 1-m piętrze, wejście przez sień obok **Cukierni** W-go Wedla, poleca się łaskawej pamięci.

Wilhelm Sejdenbeutel.

—3469—1—6

Przy ulicy Rymarskiej Nr 8, obok Magazynu Braci Lesser, jest do wynajęcia od Ś-go Jana r. b,

Obszerny Sklep,

z dwoma oknami wystawowemi i urządzeniem gazowem, wraz z dwoma Pokojami przyległemi. W sklepie tym od wielu lat znajduje się Magazyn Wyrobów Tabacznych firmy A. B. Mussatow Synowie w Moskwie. Wiadomość u Rządcy domu w sklepie Maszyn do szycia.

1—3 — 3429 —

Fortepjan koncertowy

z fabryki Hoffera, z mechaniką angielsko-wiedeńską, za pół mniejsze ceny, bo za Rs. 250, jest do sprzedania pod Nr 52, Nowolipki, w oficynie dolnej po lewej stronie, w godzinach popołudniowych.— Tamże do zbycia **Skrzypce** stare włoskie Amatego, niegdyś Rs. 1000 cenione, po ś. p. K. Ładzie ziomku naszym, dla amatora. —3388—2—3

FORTEPIAN

mahoniowy, o pół siódmej oktawy, w dobrym stanie, fabryki Maxa, jest do sprzedania za **rs. 75,** przy ulicy Ogrodowej pod Nrem 26 nowym, w prawej oficynie na 1-m piętrze. —3091—3—3

PIANINO

orzechowe, fabryki Hoffera, prawie nowe, do sprzedania za cenę przystępną jak również i **Powóz** używany z ławeczką na przodzie, zdatny do miasta. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 9, mieszkania 3, z rana między godziną 9 a 11. —3450—1—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowy, urzędowej roboty, kapa, stół, 2 fotele, 6 krzeseł, stolik do kart orzechowy, takiż stół jadalny rozsuwany, 22 doniczek kwiatów zimowych, marynaty, jako to: rydze, borówki i niektóre sprzęty kuchenne, oraz szkoła na fortepian Hantena i rozmaite nuty. Ulica Ś-to-Jańska, koło Zamku Nr 2 nowy, mieszkania 5-ty, drugie piętro. —3479—1—1

Do sprzedania

Garnitur Mebli

urzędowy, rypsem kryty, bardzo mało używany, oraz garnitury nowe, łóżka, komody, stoły obiadowe, stoliki do kart, materace z włosia i waldharu, po cenach nizkich. Nowy-Świat Nr 46, u tapicera, tamże szafa jesionowa za rs. 12, do sprzedania. —3313—2—6

Są do sprzedania za cenę nader przystępną

Dwa garnitury Mebli

urzędowej roboty, oraz **Materace z włosa i waldharu u Tapicera, Senatorska** Nr 20. 12—12—1977

Dwa Magle

Wiedeńskie w dobrym stanie, do sprzedania, ulica róg Zgody i Przeskok Nr 6. —3147—2

Jest zaraz do wynajęcia

P O K Ó J

umeblowany, z fortepianem, dla osoby płci żeńskiej. Krak.-Przedm., pałac Hr. Uruskich Nr 28, pierwsze piętro; wiadomość u stróża, lub wprost bramy w oficynie. —3251—2—3

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.

Trzy Pokoje,

przedpokój, kuchnia, od frontu, kwartalnie rs. 71, róg ulicy Twardej i Prostej Nr 2 —3218—2—3

W blizkości kolumny Zygmunta

przy ulicy Podwale Nr 12, do wynajęcia od dnia 1 Kwietnia r. b. **Dwa pokoje,** przedpokój z kuchenką na 2 piętrze od frontu, za cenę roczną rs. 300, **Dwa pokoje** z kuchenką, na parterze, każdego czasu, za cenę roczną rs. 180. Wiadomość w Zakładzie Optycznym Jakóba Pik, Miodowa Nr 497a. —3162—3—3

Na świeżem czystem powietrzu.

Od 1 Kwietnia r. b. do najęcia przy ulicy Mokotowskiej pod Nrem 5, w blizkości Alei Ujazdowskiej na parterze, wśród ogrodów, 7 pokoi, kuchnia, ogródek kwiatowy przed oknami, oraz na ulicy Wilczej Nr 11, **4 pokoje** na parterze z oranżeryjką, ogródkiem i altanką. —3088—3—5

POKÓJ

duży, o dwóch oknach, na dole, z przedpokojem i kuchnią wspólną, z meblami, samowarem, opałem i usługą, jest do najęcia, ulica Nowy-Świat Nr 17, mieszkania 9. —3224—2—2

P O K Ó J

z alkową i przedpokojem, z pięknym widokiem, jest do najęcia w każdym czasie w domu pod Nrem 1 przy ulicy Wiejskiej, na 3-ciem piętrze, tamże zaprowadzona woda i urządzone waterklozety, za cenę rs. 14 miesięcznie. Wiadomość u Szwajcara. —3213—2—3

Do wynajęcia

Mieszkanie Letnie

4 pokoje z kuchnią, w 2-ch częściach, z oddzielnym ogrodem, przy ulicy Hożej Nr 17, od 8 Kwietnia do 8 Października r. b., za rs. 180. Wiadomość na miejscu u Właściciela. —3295—2—4

Ś-to Krzyzka 21.

Chambres-garnies odświeżone, z opałem i usługą. —3446—1—5

Zielna Nr 7 AB.

Mieszkanie do odnajęcia od Wielkiej Nocy, na kwartał lub rocznie, składające się z przedpokoju, pokoiku, salonu z gankiem, dwóch pokojów, alkowy, kuchni z wodociągiem i zlewem, góry wspólnej, górki osobnej, schowanka i piwnicy. Wejście frontowe i kuchenne. Cena roczna rs. 350. —3458—1

Trzy Pokoje i Kuchnia,

na 1-m piętrze w oficynie, do wynajęcia od 1 Kwietnia za 300 rs. na rok, **Wozownia** mogąca służyć na skład za 30 rs. na rok, **Brama** wjazdowa nowa okuta, za rs. 35. Ulica Przyrynek Nr 15; wiadomość u właścicielki domu. —3443—1—2

TRZY POKOJE z balkonem,

przedpokojem i kuchnią, do najęcia od 1-go Kwietnia do 1 Lipca, za 46 rs. Chłodna N. 33. —3441—1—3

Do wynajęcia

Stajnia i Wozownia

dla Dorożkarza, razem z mieszkaniem. Wiadomość, Plac Witkowski Nr 12. —3297—2—3

Sklep Wiktuałów,

do odstąpienia. Róg Cichej i Tamki Nr 22/2840. —3100—3—3

S K L E P

w bardzo dobrym punkcie, jest do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. przy ulicy Nowy-Świat w domu Zarządu Wojennego wprost Kopernika Nr 67 nowy. Wiadomość w tymże domu w zakładzie zegarmistrzowskim Władywa Grabau. —3241—2—4

Sklep Wiktuałów,

w każdym czasie do sprzedania, egzystujący od lat 15, przy ulicy Bednarskiej Nr nowy 13, hyp. 2678. —3193—3—3

Są do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

różne Składy z windami

na cukier, wełnę lub suche towary, przy ulicy Dzielnej Nr 1. Wiadomość u Właściciela domu. —3034—4—5

Sklep Wiktuałów,

od lat czternastu egzystujący, w bardzo korzystnem miejscu, jest do sprzedania. Ulica Zakroczymska Nr 9 nowy. —3468—1—3

Trzy duże i suche

PIWNICE

zdatne na skład owoców, piwa lub inne towary, z wyjątkiem materjałów palnych, do wynajęcia zaraz. Wiadomość w sklepie przy ulicy Długiej pod Nrem 580. —3457—1—6

STAJNIA

obszerna i Wozownia na 2 dorożki, z wygodnem mieszkaniem i ogródkiem, są tanio do wynajęcia od Wielkiej Nocy r. b. Ulica Grzybowska Nr 68. —3095—3—3

Nagrody rs. 1.

W Niedzielę, to jest dnia 4-go b. m. wieczorem, w przejeździe z ulicy Ogrodowej na Chmielną, zgubiony został **Koszyczek** ryżowy, płaski, z czepeczkiem wieczorowym i kilkoma łokciami wstążki. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowy na ulicę Chmielną pod Nr 40, stróż wskaże. —3467—1—1

Dnia 1-go Marca po południu wybiegł

Piesek

charcik, maści szaro-żółtej jasny, na szyi i podbrzusze białe, wabi się filut. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Widok Nr 14, mieszkania Nr 2, za nagrodą. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągniętym będzie. 2—2—3332

Nagrody rs. 5.

W pierwszych dniach zeszłego miesiąca, zginął **Pies,** Wyżeł czarny, z jednem uchem skaleczonem. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie na ulicę Dzielną pod Nr 14, mieszkania 4.—Nieprawnie zatrzymujący, do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie. —3310—2—3

W dniu 1 Marca r. b. o godzinie 6 wieczorem na skwerze na Krakowskiem-Przedmieściu, zginął **PIESEK,** z rassy pinczerów, cały żółty, ogon i uszy obcięte. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie na ulicę Bednarską pod Nr 23, na 3-cie piętro, za nagrodą rs. 1. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągniętym zostanie. —3239—2—3